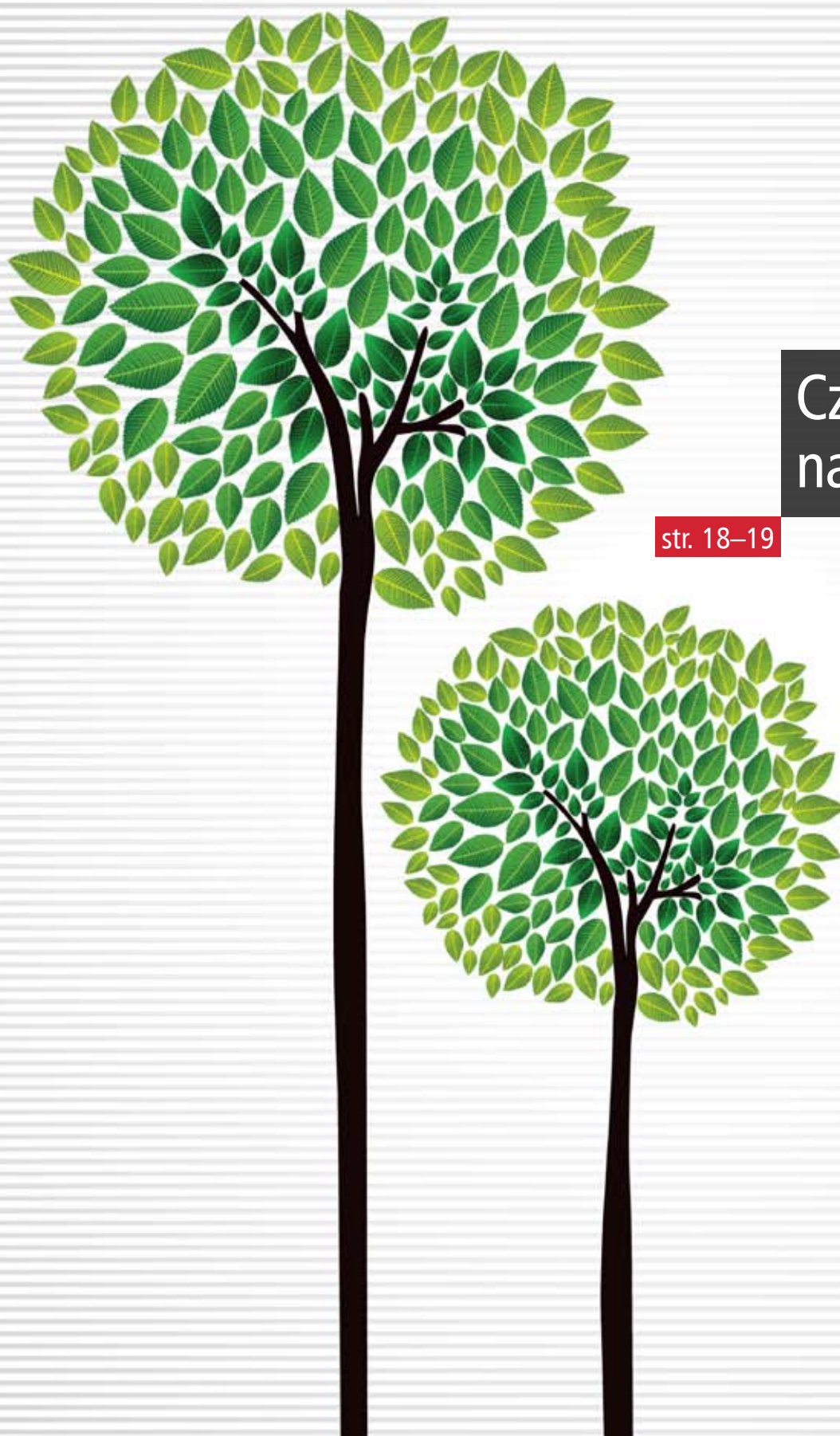




gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach

7 (247)
kwiecień 2017
ISSN 1505-6317



**Czy chorujemy
na dendrofobię?**

str. 18–19



Wernisaż wystawy
I Międzynarodowe Triennale Grafiki w Cieszynie 2017
26 kwietnia 2017 roku, godz. 13.00
Wydział Artystyczny Uniwersytetu Śląskiego
Instytut Sztuki w Cieszynie, Galeria Uniwersytecka
ul. Bielska 62, 43-400 Cieszyn

Patronaty:



Organizatorzy:



Sponsorzy:



Polecamy

Rozmowa

– Obserwatorium powstało z inicjatywy grupy naukowców, głównie wywodzących się z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Powołując tę instytucję, mieliśmy na celu przede wszystkim zadeklarowanie profesjonalnej współpracy z samorządowcami, by dostarczać im niezbędnej wiedzy na temat potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Suche dane ekonomiczne pozbawione kontekstu socjologicznego, psychologicznego, prawnego czy kulturowego są niewystarczające w działaniach zmierzających do integracji regionu. Zadaniem Obserwatorium ma być pomoc kierującym śląskimi miastami w podejmowaniu decyzji i doradztwo zarówno w sprawach dotyczących legislacji, jak i w inicjowaniu działań perspektywicznych. Oferujemy dostarczanie wiedzy o procesach społecznych zachodzących w konurbacji śląskiej – w poszczególnych gminach i miastach, a także na ich pograniczach. Zarządzanie tak złożonym i zróżnicowanym organizmem, jakim jest związek metropolitalny, nie może się odbywać bez dostępu do rzetelnych danych, badań i wiedzy w zakresie procesów występujących w skali ponadmiejskiej i metropolitalnej. – rozmowa z dr. hab. Robertem Pyką, założycielem Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych str. 6–7

Czy chorujemy na dendrofobię? str. 18–19

Badania naukowe

Panna gładka, dorodna i grzeczna str. 14–15

Tu osunie się ziemia! str. 16–17

Pożegnanie

Dobrze zapisało się imię Twoje str. 8–11

Konferencje

Doświadczenia, konteksty, wyzwania str. 22–23

Pytania o Inność str. 25

Felietony

Wiosna nadchodzi str. 27

Po prawdzie str. 27

Ponadto

Kronika UŚ str. 4–5

Profesor w dochodzeniu do prawdy str. 12–13

Kierunek Cieszyn! str. 20

Bardziej ryzykanci czy bardziej mentorzy? str. 21

Kompleksowa obsługa medialna str. 23

Mądry i wielki władca str. 24

Interesuję się żużlem... hutniczym str. 26

Harmonogram konkursów str. 28–29

Wydawnictwo UŚ str. 30



Wesołych świąt wielkanocnych
życzą Rektor i Prorektorzy Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach

Rys. Justyna Jędrzysek



gazeta
uniwersytecka UŚ

miesięcznik
Uniwersytetu
Śląskiego
w Katowicach



Współpracownicy: Małgorzata Kłoskowitz,
Wojciech Kowalczyk, Agnieszka Necka, Maria Sztuka

Felietoniści: Małgorzata Kita, Stefan Ośliżko

Korekta: Katarzyna Wyrwas

Projekt graficzny: Łukasz Kliś

Rysunki: Marek Głowacki

Opracowanie wersji internetowej: Bianka Porębska

Adres redakcji:

ul. Bankowa 12, pokój 138

40-007 Katowice

tel. 32 359 19 64

e-mail: gazeta@us.edu.pl

www.gu.us.edu.pl

Obsługa poligraficzna:

Drukarnia Archidiecezjalna w Katowicach

40-042 Katowice, ul. Wita Stwosza 11

e-mail: biuro@drukarch.com.pl

www.drukarch.com.pl

Nakład: 1000 egz.

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania, adiacji i redagowania tekstów. Redakcja nie identyfikuje się ze wszystkimi przedstawionymi poglądami autorów.

Niektóre z nich traktujemy jako zaproszenie do dyskusji.

Stopka redakcyjna:

Pismo ukazuje się od 1992 roku za zgodą JM Rektora

ISSN 1505-6317

Okładka: Cienpies Design&Communication - Fotolia

Redaktor naczelna: Agnieszka Sikora

Sekretarz redakcji: Tomasz Płosa

Światło ze Śląska

23 lutego w Instytucie Fizyki UŚ w Katowicach odbyło się spotkanie pt. „Światło ze Śląska, czyli rzecz o Profesorze Augusty Chełkowskiej” zorganizowane w ramach działalności Nowej Wszechnicy Górnośląskiej „Solidarność” UŚ. Wydarzenie, nad którym patronat objął JM Rektor Uniwersytetu Śląskiego prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, zostało zorganizowane z okazji 90. rocznicy urodzin i 18. rocznicy śmierci prof. Augusta Chełkowskiego. Słowo wstępne wygłosili dyrektor Instytutu Fizyki dr hab. Jerzy Dajka oraz arcybiskup senior ks. dr Damian Zimoń. W programie znalazło się pięć referatów pracowników Zakładu Fizyki Ciała Stałego: prof. dr hab. Grażyny Chełkowskiej, prof. zw. dr hab. Alicji Ratusznej, prof. dr. hab. Jacka Szadego, a także prof. dr. hab. Jerzego Ziolo i wiceprzewodniczącej NSZZ „Solidarność” UŚ mgr Ewy Żurawskiej.

Więcej na str. 12–13



Foto: Agnieszka Szymala

Polska teologia wyzwolenia wobec wyzwań współczesności

27 lutego na Wydziale Teologicznym UŚ odbyła się konferencja naukowa pt. „Polska teologia wyzwolenia wobec wyzwań współczesności” zorganizowana w 30. rocznicę śmierci Sługi Bożego ks. Franciszka Blachnickiego oraz 60. rocznicę powstania Krucjaty Wstrzemięźliwości. Po obradach odprowadzona została msza święta w katedrze Chrystusa Króla pod przewodnictwem JE Arcybiskupa dr. Wiktora Skworca, metropolity katowickiego i Wielkiego Kanclerza Wydziału Teologicznego UŚ. Spotkanie zakończyło się w auli Wydziału Teologicznego UŚ projekcją filmu pt. *Prorok nie umiera*. Ks. *Franciszek Blachnicki* w reżyserii Adama Kraśnickiego.

Wykład prof. Davida A. Kosowera

2 marca w Instytucie Fizyki UŚ odbyło się konwersatorium zorganizowane przez

katowicki oddział Polskiego Towarzystwa Fizycznego, podczas którego prof. David A. Kosower z Institut de Physique Théorique CEA (Saclay, Paris) wygłosił wykład pt. „New Methods in the Hunt for New Physics”. Prof. David A. Kosower jest teoretykiem cząstek, a głównym tematem jego badań są matematycznie zaawansowane metody obliczeń amplitud rozpraszania w teoriach cechowania. Obecnie prowadzone badania koncentrują się na precyzyjnych obliczeniach w chromodynamice kwantowej i wykorzystują między innymi tzw. komputerową geometrię algebraiczną. W sferze jego zainteresowań naukowych znajduje się nie tylko doskonalenie technik obliczeniowych, ale również ich zastosowanie do fenomenologii LHC w CERN-ie. W 2014 roku prof. David A. Kosower został laureatem prestiżowej nagrody J.J. Sakurai Prize for Theoretical Particle Physics przyznawanej za wybitne osiągnięcia w teorii fizyki cząstek elementarnych. Obecnie pracuje w Institut de Physique Théorique (IPhT) w ośrodku badawczym francuskiej Agencji Atomowej w Saclay.

Wykład i warsztaty prof. Magdaleny Kazubowski-Houston

Od 13 do 14 marca na Wydziale Filologicznym w Katowicach z wizytą gościła prof. Magdalena Kazubowski-Houston, antropolog, teoretyk performansu i reżyser teatralna, pracownik Wydziału Teatru i Performansu oraz Antropologii Społecznej na York University w Toronto (Kanada). Jej badania obejmują etnografię performatywną, etnograficzne *storytelling* (opowiadanie) oraz etnograficzną (non) fiction (literaturę faktu), które traktowane są jako dopełniające się metodologie badań o charakterze refleksyjnym i afektywnym nad problematyką przyszłości, migracji, *interiority* (wnętrza), przemocy i starzenia się. W ramach projektu z zakresu twórczej etnografii współpracowała w Polsce z mniejszością Romów, a w Polsce i w Kanadzie z osobami ocalonymi z Holocaustu oraz z ubogimi mieszkańcami Downtown Eastside, wschodniej części Vancouver. Za książkę *Staging Strife* (2010) otrzymała nagrodę Outstanding Qualitative Book Award w kategorii publikacja z zakresu badań jakościowych, przyznaną przez Międzynarodowy Kongres Badań Jakościowych (International Congress of Qualitative Inquiry) oraz nagrodę im. Ann Saddlemyer Kanadyjskiego Stowarzyszenia Badań Teatralnych (2011). Jest współza-

łożycielką i członkinią Centrum Twórczej Etnografii (Centre for Imaginative Ethnography – CIE), którego celem jest rozwój krytycznych badań naukowych uwzględniających uwarunkowania polityczne. Prof. Magdalena Kazubowski-Houston wygłosiła prelekcję pt. „Słom w pokoju: szlakiem antropologii niewygodnej” oraz poprowadziła warsztaty pt. „Etnografia performatywna”.

Tydzień Zdrowia Psychicznego

Od 6 do 10 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbywał się cykl warsztatów, rozmów oraz konsultacji w ramach obchodów Tygodnia Zdrowia Psychicznego. Wydarzenie było adresowane do wszystkich osób zainteresowanych problematyką zdrowia psychicznego, pomocą psychologiczną, nowymi nurtami i trendami w udzielaniu wsparcia psychologicznego. Celem spotkań była edukacja społeczeństwa w zakresie zaburzeń psychicznych i pomocy dla osób nimi dotkniętych. Projekt został zrealizowany w formie spotkań i stoisk informacyjnych przygotowanych przez studentów psychologii UŚ i kierunków lekarskich. Organizatorami przedsięwzięcia byli: Instytut Psychologii Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach, Oddział Śląsk Międzynarodowego Stowarzyszenia Studentów Medycyny IFMSA – Poland, a także CINiBA. W programie wydarzenia zaplanowano m.in. warsztaty pt. „DBT – nowe szanse dla osób z zaburzeniami osobowości typu borderline”, szkolenie pt. „Medytacja, uważność jako nowa metoda pomocy psychologicznej” i spotkanie dotyczące terapii schematów w leczeniu zaburzeń osobowości.

14. przegląd filmowy „czASKina”

Od 13 do 15 marca w Cieszynie odbywał się przegląd filmowy „czASKina” zorganizowany przez studentów kierunku animacja społeczno-kulturalna prowadzonego na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji Uniwersytetu Śląskiego. Tegoroczna edycja przeglądu została podzielona na trzy tematyczne części: „Filmy poza nawiasem”, „Sytuacja poza nawiasem” oraz „Człowiek poza nawiasem”. W ramach wydarzenia zaprezentowane zostały cztery filmy pełnometrażowe oraz trzy etiudy filmowe. Projekcje odbywały się w kinie Piast w Cieszynie. W programie przeglądu przygotowano również wydarzenia towarzyszące: grę miejską

pt. „Jak film, to INO w Cieszynie”, koncerty cieszyńskich zespołów i muzyków oraz wystawę plakatów dotychczasowych edycji przeglądu filmowego „CzASKina”, które można było oglądać w Bibliotece Miejskiej w Cieszynie.

Światowy Tydzień Mózgu 2017

Od 13 do 17 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbywały się wykłady organizowane w ramach Światowego Tygodnia Mózgu. Wydarzenie, które zostało zorganizowane przez Uniwersytet Śląski już po raz ósmy, miało na celu promowanie wiedzy z zakresu neurobiologii, kognitywistyki i psychologii. Było adresowane do studentów, uczniów oraz osób, które interesują się możliwościami i ograniczeniami naszego mózgu. Informacje na temat funkcjonowania ludzkiego mózgu i umysłu zostały przedstawione uczestnikom w ciekawej, popularnonaukowej formie. Tydzień Mózgu 2017 zorganizowany został przez pracowników Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska Uniwersytetu Śląskiego oraz Uniwersyteckie Towarzystwo Naukowe we

współpracy ze specjalistami informacji naukowej CINIiBA.

XI edycja Święta Liczby Pi

14 i 15 marca na Uniwersytecie Śląskim odbywało się Święto Liczby Pi, w ramach którego przewidziano liczne wykłady, warsztaty, pokazy i konkursy. Pierwszy dzień obchodów został zorganizowany w Katowicach na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii, drugi – w Chorzowie w Śląskim Międzyuczelnianym Centrum Edukacji i Badań Interdyscyplinarnych.

Dla gości Święta Liczby Pi na Uniwersytecie Śląskim przygotowano liczne wykłady, konkursy, wystawy, warsztaty i pokazy eksperymentów. Podczas obchodów święta można było dowiedzieć się m.in., co robi chemik na miejscu zbrodni, na czym polega myślenie analityczne, jak dużą wagę w podejmowaniu decyzji ma intuicja, a także co mają ze sobą wspólnego delfiny, nietoperze i roboty. Uczestnicy mieli okazję zapoznać się z badaniami prowadzonymi w Europejskim Laboratorium Badań Jądrowych i Cząstek Elementarnych CERN pod Genewą, poznania aparatury do badania ultrasonograficznego, a podczas warsztatów Lego Mindstorm mogli zaprojektować, zbudować

wać i zaprogramować robota bazującego na klockach Lego Mindstorm. Wykład inauuracyjny pt. „Skale Wszechświata” wygłosił dr Tomasz Rożek – fizyk i popularyzator nauki prowadzący program autorski „Sonda 2”. ■



Foto: Agnieszka Nęcka

Opracowała Agnieszka Nęcka

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

dr Haliny Olszewskiej-Michalczyk

emerytowanego pracownika naukowego
Instytutu Języka Polskiego
na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Śląskiego,
Osoby życzliwej i serdecznej, służącej pomocą i dobrą radą,
oddanej sprawom uczelni.

Cześć Jej pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłej,
których ta śmierć dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Z bólem i smutkiem
przyjeliśmy wiadomość o śmierci

śp.

dr. Stanisława Płonki

długoletniego pracownika naukowo-dydaktycznego
Zakładu Technologii Chemii
w Instytucie Chemii na Wydziale Matematyki, Fizyki i Chemii,
społecznego Inspektora Pracy w Uniwersytecie Śląskim,
Osoby życzliwej i serdecznej, służącej pomocą i dobrą radą,
oddanej sprawom uczelni.

Cześć Jego pamięci.

Rodzinie, Najbliższym oraz Przyjaciołom Zmarłego,
których ta śmierć dotknęła,
wyrazy współczucia i żalu

składają

**Rektor oraz społeczność akademicka
Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach**

Rozmowa z dr. hab. Robertem Pyką, zastępcą dyrektora Instytutu Socjologii, adiunktem w Zakładzie Socjologii Polityki na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, założycielem Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych, przewodniczącym komitetu sterującego

Metropolia pod lupą naukowców

■ **Wkrótce zacznie funkcjonować ustawa o związku metropolitalnym w województwie śląskim. W ubiegłym roku na Uniwersytecie Śląskim powołano do życia Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych, którego celem jest doradzanie władzom śląskich miast w procesach decyzyjnych. Był Pan Doktor jednym z pomysłodawców powołania tej instytucji.**

– Obserwatorium powstało z inicjatywy grupy naukowców, głównie wywodzących się z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Powołując tę instytucję, mieliśmy na celu przede wszystkim zadeklarowanie profesjonalnej współpracy z samorządowcami, by dostarczać im niezbędnej wiedzy na temat potrzeb i oczekiwań mieszkańców. Suche dane ekonomiczne pozbawione kontekstu socjologicznego, psychologicznego, prawnego czy kulturowego są niewystarczające w działaniach zmierzających do integracji regionu. Zadaniem Obserwatorium ma być pomoc kierującym śląskimi miastami w podejmowaniu decyzji i doradztwo zarówno w sprawach dotyczących legislacji, jak i w inicjowaniu działań perspektywicznych. Oferujemy dostarczanie wiedzy o procesach społecznych zachodzących w konurbacji śląskiej – w poszczególnych gminach i miastach, a także na ich pograniczach. Zarządzanie tak złożonym i zróżnicowanym organizmem, jakim jest związek metropolitalny, nie może się odbywać bez dostępu do rzetelnych danych, badań i wiedzy w zakresie procesów występujących w skali ponadmiejskiej i metropolitalnej. Pomysł narodził się znacznie wcześniej. W 2010 roku w trakcie stypendium naukowego we Francji, gdzie zbierałem materiały do swojej habilitacji, kierowałem projektem badawczym pt. „Wyzwania współpracy międzygminnej oraz metropolizacja we Francji jako przykład dla rozwoju polskich obszarów metropolitalnych”. Miałem wówczas okazję obserwować funkcjonowanie tamtejszych aglomeracji i metropolii, byłem pod dużym wrażeniem działających we Francji agencji urbanistycznych. Zasiadają w nich socjologowie, demografowie, ekonomiści, kulturoznawcy, psychologowie. Zadaniem tych struktur jest dostarczanie władzom miast i jednostek samorządu terytorialnego rzetelnej informacji na temat tego, co dzieje się na danym obszarze, jak JST funkcjonują nie tylko w swoich granicach administracyjnych, ale jakie procesy dokonują się w przestrzeni ponadmiejskiej, na styku miast, jakie następują tam przepływy, w końcu – jak ten organizm funkcjonuje jako całość. Po powrocie do kraju zorganizowałem szereg konferencji poświęconych metropoliom i próbowałem te rozwiązania zaszczerpić u nas. Powstało nawet wówczas nieformalne stowarzyszenie, projekt się jednak nie rozwinął. Temat powrócił w kontekście konstytuowania się śląsko-zagłębiowskiego obszaru metropolitalnego. Dziś zbliżamy się do finiszu, ustawa czeka jedynie na podpis prezydenta RP.

■ **Inicjatywa powstania Obserwatorium pojawiła się w znakomitym momencie.**

– To było naszym atutem. Potrzebę powołania tego typu struktury badawczej, doradczej, jak i informacyjnej dostrzegł zarówno



Foto: Agnieszka Słora

Dr hab. Robert Pyka, założyciel Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych

rektor naszej uczelni prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, który bez wahania poparł inicjatywę, jak i sami samorządowcy. Struktura Obserwatorium z założenia nie ograniczała się do potencjału naukowego Uniwersytetu Śląskiego, zaprosiliśmy do współpracy uczelnie z naszego regionu, zakładaliśmy bowiem stworzenie pewnego rodzaju banku eksperckiego, grupy multidyscyplinarnej, wielouczelnianej, aby unaocznic istniejące w konurbacji śląskiej potężne zaplecze naukowe, do którego mogą sięgać samorządy. Pomysł udało się zrealizować.

■ **Powstały zespoły eksperckie.**

– Zaraziliśmy naszym pomysłem kolegów z Politechniki Śląskiej, Akademii Sztuk Pięknych, Wyższej Szkoły Biznesu w Dąbrowie Górniczej, Akademii Techniczno-Humanistycznej w Bielsku-Białej a także z Głównego Instytutu Górnictwa. To łącznie już blisko 90 naukowców i ekspertów. Ta różnorodność dyscyplin pozwoliła na powołanie tematycznych zespołów badawczych, których zakres eksploracji zgłaszały poszczególne uczelnie partnerskie. Dysponujemy więc ekipami znakomitych ekspertów, którzy prowadzą badania niemal w każdym obszarze dotyczącym funkcjonowania miast i metropolii, począwszy od aspektu wizualnego miast, designu, ochrony środowiska, zrównoważonego rozwoju, transportu, procesów kulturowych, zjawisk demograficznych aż po branżę IT. Siedemnaście zespołów działających w trzech obszarach badawczych. Pierwszy zajmuje się procesami metropolizacji i procesów miejskich, czyli proponuje badania z zakresu np. metropolitalnego współzrządzenia, przedsiębiorczości i rynku pracy, gospodarki przestrzennej i obszarów funkcjonalnych, partycypacji społeczeństwa obywatelskiego itp. Drugim obszarem jest rewitalizacja szeroko pojętej przestrzeni miejskiej z uwzględnieniem m.in. ochrony i kształtowania śro-

dowiska przyrodniczego, analiz demograficznych i problemów społecznych. Trzeci to *smart city*, czyli miasta inteligentne. Poza tym mamy zespoły np. do spraw jakości administracji, etyki i praworządności, komunikacji wizualnej, designu i sztuki. Podstawowym atutem poszczególnych ekip jest ich interdyscyplinarność. Pełna informacja o zakresie usług badawczych zespołów znajduje się na stronie internetowej – chcielibyśmy, aby w przyszłości była ona bankiem informacji i wiedzy o regionie, nie tylko dla samorządowców, ale i dla wszystkich mieszkańców.

■ W którym z obszarów pan doktor uczestniczy?

– Zgodnie z moimi zainteresowaniami naukowymi i zdobytym doświadczeniem zadeklarowałem się w obszarze zajmującym się procesami miejskimi i metropolitalnymi. Koordynuję pracę zespołu analizującego procesy metropolizacji i metropolitalnego współrzędzenia. W naszej ekipie znaleźli się specjaliści z Wydziału Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego, udało mi się także zaprosić do współpracy wybitnych naukowców spoza naszego regionu: dr hab. prof. UG Iwonę Sagan z Uniwersytetu Gdańskiego, dr hab. Martę Lackowską z Uniwersytetu Warszawskiego, a także dyrektora Centrum Badań Metropolitalnych w Poznaniu prof. dr. hab. Tomasza Kaczmarka.

■ Czy obszary badawcze są sztywno wyznaczone?

– W zależności od konkretnych potrzeb ujawnionych przez samorządy będziemy także tworzyli zespoły badawcze *ad hoc*, aby do wyrażonych oczekiwań dobrać ekspertów z odpowiednimi kompetencjami i doświadczeniem. Jesteśmy otwarci na wszelkie propozycje. Marzy nam się, na wzór innych metropolii, sporządzanie w pewnych odstępach czasu diagnozy społecznej obszaru metropolitalnego. To jest znakomity materiał porównawczy umożliwiający obserwację nie tylko zachodzących procesów, ale przede wszystkim pozwala on na wychwycenie najsłabszych ogniw. Tego typu diagnozy świetnie sprawdzają się na przykład we Wrocławiu, ich analiza znacznie usprawnia zarządzanie metropolią.

■ Od powołania Obserwatorium minęło już kilku miesięcy. Czy był to czas oczekiwania na prezydencki podpis pod znowelizowaną ustawą?

– Uruchamiając Obserwatorium, zadeklarowaliśmy dwa tematy badań, dzięki którym chcieliśmy uzyskać odpowiedź na podstawowe pytania: czy samorządom potrzebna jest tego typu instytucja, a jeśli tak, to czym w pierwszej kolejności powinna się zająć. Dodatkowym komponentem było badanie oceny współpracy w obszarze metropolitalnym w perspektywie powstania związku metropolitalnego; co ją hamuje, które płaszczyzny wymagają modyfikacji. Eksplorując te dwa zagadnienia, skupiliśmy się na wyodrębnieniu deficytowych obszarów wiedzy. Uzyskane wyniki pozwolą na ukierunkowanie działalności Obserwatorium. Spotkania z prezydentami, radnymi i samorządowcami przeprowadziliśmy na przełomie 2016 i 2017 roku. Raporty są już gotowe. Wiele wyników może okazać się zaskakujących, przedstawimy je 4 kwietnia podczas seminarium „Nauka dla samorządu – wiedzieć, żeby działać” oficjalnie inaugurującym współpracę międzyuczelnianą w ramach Obserwatorium Procesów Miejskich i Metropolitalnych (OPMiM).

■ Rozumiem, że nie chce Pan Doktor zdradzać szczegółów raportu, ale na pierwsze pytanie odpowiedź już padła: Obserwatorium jest potrzebne metropolii.

– Zdecydowana większość prezydentów i radnych miast GZM

dostrzega zapotrzebowanie na działalność, którą proponujemy, widząc w wynikach badań prowadzonych przez Obserwatorium konkretną pomoc w określaniu priorytetów polityk publicznych realizowanych przez miasta. To napawa optymizmem.

■ Kto weźmie udział w seminarium?

– Przedstawiciele samorządów, a więc prezydenci miast, członkowie rad miejskich, a także urzędnicy odpowiedzialni za rozwój miejski. Obserwatorium przedstawi członków poszczególnych zespołów badawczych, zaprosiliśmy także reprezentantów wszystkich jednostek partnerskich. Nastąpi bowiem uroczyste podpisanie umów o współpracy.

■ Tak potężna machina wymaga zapewne odpowiedniego finansowania. Koszty pierwszych badań spoczęły na Uniwersytecie Śląskim. Kto będzie pokrywał koszty następnych?

– Dotychczasowy ciężar tworzenia Obserwatorium, a także przygotowanie biura, zapewnienie mu obsługi, jak również koszt przeprowadzonych badań spoczęły na barkach naszej uczelni. Nie przychodzimy więc z pustymi rękami. W trakcie rozmów z prezydentami i radnymi pytaliśmy o współudział w finansowaniu pracy instytucji. Zwykle zapadała wówczas znamienna cisza. Nie należy się jednak zrażać, ponieważ koordynatorzy poszczególnych zespołów to naukowcy, którzy realizują swoje projekty badawcze, tak więc Obserwatorium będzie dysponowało własnymi zasobami. Natomiast informacje zawarte na naszej stronie internetowej prezentujące bank ekspertów mają pomóc samorządom szukającym wiedzy w danym obszarze w odnalezieniu odpowiedniego zespołu specjalistów. Liczymy, że będą korzystać z tak potężnego potencjału naukowego. Usługi świadczone w formie tzw. badań zleconych będą oczywiście wymagały finansowego uczestniczenia samorządów.

■ Górnośląski Związek Metropolitalny powstał wprawdzie w 2007 roku, ale dyskusje o zasadach jego funkcjonowania rozpoczęły się znacznie wcześniej. Teraz mamy rok 2017 – czy te ponad dziesięć lat to czas stracony?

– Jako region zapewne straciliśmy pewną szansę na to, aby dziś być w innej, korzystniejszej kondycji. Mogliśmy rozwijać się lepiej, szybciej i efektywniej, ale daleki jestem od stwierdzenia, że jest to czas zmarnowany. Pewne szanse uciekły nam, wiele systemów mogłoby działać sprawniej – czy to w dziedzinie transportu, komunikacji, organizacji służby zdrowia, czy też w edukacji, ale jednocześnie w tym czasie dokonywał się proces zbiorowego uczenia się współpracy, a więc uczenia się siebie wzajemnie w ramach GZM. Był to więc czas osvajania się z nowym, złożonym i zróżnicowanym organizmem miejskim, jakim jest metropolia. Mimo trudności udało się jednak przeforsować kilka wspólnych inicjatyw, jak chociażby przetargi na grupowy zakup energii dla śląskich i zagłębiowskich samorządów czy pewne rozwiązania komunikacyjne. To wszystko składa się na skromny, ale ważny dorobek. Samorządowcy są także w pełni świadomi, a przynajmniej znacząca ich większość, że mariaż z nauką jest niezbędny, ponieważ bez badań, bez wiedzy na temat potrzeb mieszkańców i bez ich udziału w dyskusji o tym, jak ulepszyć region, nie da się i nie można zarządzać śląskimi miastami efektywnie. Dojrzeliśmy, żeby móc zrobić kolejny krok. Ustawa otwiera takie możliwości. ■

Rozmawiała
Maria Sztuka

23 lutego w archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach odbyły się uroczystości pogrzebowe śp. ks. prof. dr. hab. Wincentego Myszora

Dobrze zapisało się imię Twoje

Uroczystości pogrzebowe prowadził JE Arcybiskup Wiktor Skworec, metropolita katowicki. Podczas mszy świętej homilię wygłosił JE Arcybiskup senior Damian Zimoń. Słowa podziękowania i pożegnania wygłosili JM Rektor UŚ prof. dr hab. Andrzej Kowalczyk, dziekan Wydziału Teologicznego UŚ ks. dr hab. Antoni Bartoszek i prof. zw. dr hab. Tadeusz Sławek. Wyrazy współczucia skierował także rektor Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego ks. prof. Stanisław Dziekoński, którego list do rodziny, współpracowników i społeczności akademickiej odczytał ks. prof. Józef Naumowicz. Po mszy nastąpił przejazd do Chełmu Śląskiego, gdzie śp. Wincenty Myszor spoczął na cmentarzu parafialnym.

Zapalił tak wiele nowego światła

Wspominamy dziś w liturgii św. Polikarpa, biskupa i męczennika. Był uczniem apostołskim. Miał 86 lat, gdy zginął na oczach tłumów zgromadzonych na stadionie. Było to około 169 roku. Zachował się cenny opis jego męczeństwa.

Św. Jan Apostoł w Apokalipsie mówi nam o ostatecznym pokonaniu śmierci, kiedy zostanie zbudowane nowe niebo i nowa ziemia. Pojawi się Miasto Święte – Nowe Jeruzalem. Będzie to przybytek Boga z ludźmi przy powtórnym przyjściu Chrystusa.

Św. Paweł zaś przypomniał nam o nadziei, która zawieść nie może. Przypominamy sobie o niej, kiedy myślimy o naszym powołaniu do nowego nieba i nowej ziemi. Naszą nadzieję przenika miłość Boża rozlana w sercach naszych przez Ducha Świętego, który został nam dany. Chrystus umarł za nas jako za grzeszników w oznaczonym czasie.

Jeżus w Ewangelii Łukasza wzywa do gotowości na przyjście Pana. Mamy być gotowi tak jak ludzie oczekujący na przyjście swego Pana. Będzie wracał z uczyty weselnej, zakołaczy i należy być gotowym, by mu zaraz otworzyć drzwi. Zaprosi on wszystkich czuwających do dalszego ucztowania. Przepasze się i będzie im usługiwał przy stole życia. Człowiek czuwający przepasuje swoje biodra i zapala lampy. Czuwanie wymaga samozaparcia, wytrwałości, ale właśnie dlatego jest początkiem tworzenia nowych rzeczy. Czuwaniem jest także mozolna praca uczonego. Wciąż zajmuje się on wydobywaniem światła, by świeciło dla innych.

Czyż życie i działalność naukowa ks. prof. Wincentego nie mogą być porównane do czuwania w tym wymiarze?

Praca naukowa to pasja, którą uczone realizuje w ciszy biblioteki. Często wśród



Foto: Justyna Kmieć

W archikatedrze Chrystusa Króla w Katowicach 23 lutego 2017 roku odprawiono mszę świętą w intencji śp. ks. prof. Wincentego Myszora

starożytnych rękopisów. Ks. Wincentego zainteresowały czasy współczesne św. Polikarpowi – II wiek. Fascynował go Kościół pierwotny, gnoza. Do połowy XX wieku poglądy gnostyckie znane były głównie z polemicznych pism autorów chrześcijańskich.

Kiedy w 1945 roku odkryto w pobliżu Nag Hammadi bibliotekę gnostycką, Wincenty miał 4 lata. Biblioteka zawierała 50 różnych dzieł w tłumaczeniu koptyjskim. Przetłumaczono je z greckich oryginałów. Tym się ks. Wincenty jako młody naukowiec zainteresował. Nag Hammadi, górny Egipt, prawy brzeg Nilu – oto skrawek historii, której poświęcił tyle naukowych sił.

Teksty z Nag Hammadi miały ogromne znaczenie dla badań historii religii i historii teologii chrześcijańskiej. Wczesnochrześcijańska myśl teologiczna rozwijała się w kontakcie z grecką filozofią, z egzegetyczną myślą żydowską i z gnostycyzmem. Są do dziś przedmiotem badań wielu światowych uczonych. Ks. prof. Wincenty przetłuma-

czył je na język polski z koptyjskiego. Opublikował polski przekład Ewangelii Judasza. Jego dorobek naukowy obejmuje ponad 300 publikacji. Był jednym z najczęściej cytowanych uczonych we wspomnianej dziedzinie wiedzy. Za swoją ofiarną pracę naukową został uhonorowany wieloma odznaczeniami.

Przepasał swoje biodra i przekazał nauce wiedzę o wczesnochrześcijańskich korzeniach. Zapalił tak wiele nowego światła.

Zmarły Ksiądz Profesor realizował swoje pasje naukowe w Krakowie, Warszawie i Katowicach. Tytuły naukowe zdobywał głównie w Warszawie, pełniąc również obowiązki dydaktyczne w ówczesnej Akademii Teologii Katolickiej. Był tam dziekanem Wydziału Kościelnych Nauk Historycznych i Społecznych. Był prorektorem ATK był w latach 1993–1995. Równocześnie prowadził działalność dydaktyczną, wykładając patrologię w Wyższym Śląskim Seminarium Duchownym – najpierw w Krakowie, a później w Katowicach. Był wydawcą specjalistycznych czasopism naukowych. Przez

wiele lat należał do Kolegium Redakcyjnego Śląskich Studiów Historyczno-Teologicznych, których redaktorem naczelnym był w latach 1981–1995.

Chciałbym jednak podziękować ks. prof. Wincentemu w szczególny sposób za wykonanie zadania, które mu zleciłem w 1998 roku. To właśnie on przygotował i zorganizował Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Trzeba mu było najpierw pożegnać się ze środowiskiem warszawskim. Przeniósł się do Katowic i w latach 2001–2008 był dziekanem naszego Wydziału. Był wszechstronnie przygotowany do tej funkcji.

Kolejni rektorzy Uniwersytetu Śląskiego wyrażali wobec Wielkiego Kanclerza swoje uznanie dla sprawnej działalności ks. Wincentego. Wszyscy musieliśmy się wtedy uczyć Uniwersytetu: arcybiskup jako Wielki Kanclerz, profesorowie wydziału, rektor Seminarium Duchownego i sami studenci, zarówno duchowni, jak i świeccy.

Naszą ogromną radością było szczęśliwe ukończenie budowy nowego gmachu dla Wydziału Teologicznego. W 2004 roku poświęcił go prefekt Kongregacji Wychowania Katolickiego, kardynał profesor Zenon Grocholewski. Cieszyliśmy się tym bardzo wszyscy, zwłaszcza ks. dziekan Wincenty. Nowy gmach z piękną aulą stał się wielką pomocą dla dobrego funkcjonowania Wydziału Teologicznego. Widziałem nieraz, jak ks. prof. Myszor przeżywał z entuzjazmem ścieżkę rozwoju Wydziału. Szczególnie kie-

dy otrzymaliśmy prawa do udzielania stopnia doktora, a później prawa habilitacyjne.

Wydział rozwija się nadal, ale jego pierwsze lata funkcjonowania to wielka praca i pełne zaangażowanie ks. prof. Wincentego Myszora, którego dziś żegnamy w archikatedrze katowickiej, w siedzibie metropolity górnośląskiego. Bogu niech będą dzięki za tę niezwykłą posługę kapłańską i profesorską ks. Wincentego.

Jan Paweł II podkreśla, że Kościół ma do zaoferowania Europie i światu najcenniejsze dobro, którego nikt inny nie może jej dać: „Jest to wiara w Jezusa Chrystusa, źródło nadziei, która nie zawodzi” (*Ecclesia in Europa*, 18). Na Wydziale Teologicznym Uni-

wersytetu Śląskiego poprzez rzetelne studia i badania naukowe służyliśmy tej właśnie nadziei. Ks. Wincenty w ostatnim etapie swej drogi służył jej także przez cierpienie.

Drogi Księżo Profesorze, spoczniesz w rodzinnej ziemi Chełmu Śląskiego. Tam zostałeś ochrzczony i bierzmowany. Tam po przyjęciu święceń kapłańskich z rąk ks. bp. Herberta Bednorza odprawiłeś swoje prymicje kapłańskie 6 czerwca 1965 roku. Wyszedłeś z parafii wielce ubogaconej kapłańskimi powołaniami. Święcenia przyjął także twój rodzony brat – ks. prof. Jerzy Myszor, historyk i profesor naszego Wydziału. Jemu i drugiemu bratu z rodziną wyrażam słowa wdzięczności za śp. ks. prof. Wincentego. Tworzyliście zawsze zgraną wspólnotę rodzinną, pomagaliście sobie wzajemnie. Modlę się razem z arcybiskupem Wiktorem za Waszych zmarłych rodziców Wilhelma i Antoninę. Niech wszyscy odpoczywają w pokoju.

Zakończmy nasze rozważania słowami św. Cypriana, biskupa z III wieku: „Bądźmy gotowi czynić wolę Boga z pogodnym sercem, wiarą niewzruszoną, wytrwałą cnotą. Wyzuci z lęku przed śmiercią rozmyślajmy o nieśmiertelności, która potem nastąpi. W ten sposób pokażemy, że to, w co wierzymy, istnieje naprawdę. Trzeba nam wiedzieć i często rozważać, że wyrzekliśmy się świata, że przebywamy tutaj chwilowo jako pielgrzymi i goście. Jakież wędrowiec nie chciałby powrócić do ojczyzny? Naszą ojczyzną jest niebo”. Amen.

Homilia JE Arcybiskupa seniora
Damiana Zimonia
wygłoszona podczas mszy pogrzebowej



Foto: Justyna Kmiecik

↑ Pożegnanie ks. prof. Wincentego Myszora na cmentarzu parafialnym w Chełmie Śląskim



Foto: Justyna Kmiecik

↑ Podczas mszy świętej homilię wygłosił JE Arcybiskup senior Damian Zimonia

➔ Człowiek wielkiego serca i umysłu

Zgromadziliśmy się dzisiaj w katowickiej katedrze, by pożegnać drogiego nam Księdza Profesora Wincentego Myszora – kapłana, uczonego, nauczyciela akademickiego, wychowawcę, dziekana, ale przede wszystkim dobrego i prawego człowieka.

Śp. Ksiądz Profesor Wincenty Myszor, organizator i pierwszy dziekan Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego w latach 2001–2008, należał do elitarnego grona znamienitych postaci świata akademickiego określanych pięknym mianem „ludzi uniwersytetu”, dla których uczelnia to nie tylko miejsce pracy. Uniwersytet był dla Księdza Profesora Wincentego pasją, życiem. Potrafił Ksiądz Profesor – przywołajmy w tym miejscu słowa Jana Pawła II – „czynności umysłu [...] włączyć w duchowy klimat niezbędnych cnót moralnych, jak szczerść, odwaga, pokora i uczciwość oraz autentyczna troska o człowieka”. Działalność naukowa, organizacyjna i dydaktyczna Księdza Profesora jest tego świadectwem. Był wybitnym uczonym, jednym z czołowych polskich znawców gnozy i patrologów, wspomniał nauczycielem akademickim, który cierpliwie i z ogromnym zaangażowaniem przekazywał studentom swoją wiedzę i umiejętności. Wymagający, pragmatyczny i merytoryczny, potrafił o źródłach gnostycznych II i III wieku i koptyjskich tekstach z Nag Hammandi rozprawiać ze swadą, w taki sposób, że uczniowie Go rozumieli. Był niekwestionowanym autorytetem naukowym, nieustannie dbającym o najwyższy poziom uniwersyteckiego kształcenia i prowadzonych badań naukowych. Wytyczał nowe kierunki badawcze oraz inspirował współpracowników. Dla wielu był Mistrzem, niedoścignym wzorem. Wielokrotnie dawał świadectwo troski o rozwój kadry naukowej, wychowanie młodego pokolenia teologów. Zdawał sobie sprawę, że wielkim zadaniem, jakie w sferze badawczej i dydaktycznej staje dzisiaj przed szkołami wyższymi, jest „formowanie ludzi nie tylko kompetentnych w swojej specjalizacji, [...] bogatych w encyklopedyczną wiedzę, ale nade wszystko w autentyczną mądrość. Tylko tak uformowani, będą oni mogli wziąć na swe barki odpowiedzialność za przyszłość Polski, Europy i świata” (Jan Paweł II).

Zaangażowanie oraz niezwykła aktywność Księdza Profesora Wincentego Myszora, przejawiała się m.in. w wypełnianiu jednej z naczelných zasad misji uniwersytetu, jaką jest

służenie społeczeństwu. Służył wspólnocie naszej uczelni, środowisku naukowemu i społeczeństwu, dzieląc się swoją ogromną wiedzą, mądrością, doświadczeniem i umiejętnościami. Bezinteresownie działał na rzecz wspólnoty, w której żył, czyli nas wszystkich. Zapewne postrzeganie życia jako służby miało źródło w wyniesionych z domu rodzinnego w Chełmie Śląskim wartościach i szacunku wobec fundamentalnych zasad humanizmu.

Towarzysząc Księdzu Profesorowi w Jego ostatniej drodze, chylimy czoła przed Jego wspaniałą osobowością i znakomitymi dokonaniem naukowymi, dydaktycznymi i organizacyjnymi.

W naszej pamięci Ksiądz Profesor pozostanie jako Człowiek wielkiego serca i umysłu, mądry i szlachetny, znakomity organizator, wspaniały Przyjaciel. Pozostawił Ksiądz Profesor trwałe ślady w naszych sercach i ślady materialny w postaci dzieł naukowych.

Będzie nam Go brakowało. Cześć Jego Pamięci.

Andrzej Kowalczyk
Rektor Uniwersytetu Śląskiego

Człowiek skoncentrowany na zadaniu

Są osoby, o których wiemy, że nadały istotny rys naszemu życiu. Dla wielu z nas taką osobą był śp. ks. Wincenty Myszor. Mogę powiedzieć, że Ksiądz Profesor Wincenty taką osobą był dla mnie, a myślę, że także dla wielu pracowników i studentów Wydziału Teologicznego.

Ks. Myszor był człowiekiem skoncentrowanym na zadaniu. W ostatnich kilkunastu

latach owym zadaniem był Wydział Teologiczny Uniwersytetu Śląskiego w Katowicach. Wiele już tu powiedziano na temat tego, jak to zadanie realizował. Jeden element tylko wydobędę – Jego troska o Bibliotekę Teologiczną, o książki była niezwykła. Jakże ich wiele, zakupionych ze swoich pieniędzy, przekazał do naszej Biblioteki. Wiedział, że Biblioteka to jedno z ważniejszych narzędzi naukowca.

Nas, pracowników, zachęcał, mobilizował i dyscyplinował do tego, byśmy także byli skoncentrowani na zadaniu. Kierował do nas często słowa, abyśmy „nie zli wszędy, tylko w głąb”. Ta myśl dotyczyła najpierw samej nauki (chodziło o to, by rzetelnie zgłębiać przedmiot badań). Ale ta mądra wskazówka miała nas także mobilizować do maksymalnie pogłębionego zaangażowania w sam Wydział Teologiczny. Była przestrożką, by nie rozpraszać energii w innych przestrzeniach, bo nauka potrzebuje skupienia i wyciszenia.

Jego koncentracja na zadaniu skutkowałą tym, że dalekie mu było poszukiwanie zaszczytów i chwały. Zresztą praca naukowca jest generalnie pracą w ciszy, w skrytości – bez fleszy i splendoru. Ks. Wincenty nie podejmował działań na pokaz. Owszem, wiedział, że najlepszym wizerunkiem osoby i instytucji będą owoce rzetelnej pracy: pogłębione badania naukowe i dobra dydaktyka.

I jeszcze trzeba zwrócić uwagę na jego postawę wobec cierpienia. To było prawie jedenaście lat walki z ciężką chorobą. Ks. Wincenty nie skarżył się, nie utyskiwał. Nawet w okresie, kiedy cierpienie się nasiliło, interesował się publikacjami naukowymi,



Foto: Agnieszka Słora

Uroczystość otwarcia i poświęcenia nowego gmachu Wydziału Teologicznego UŚ, która odbyła się 12 października 2004 roku. Na zdjęciu od lewej: abp dr Damian Zimoń, ówczesny prefekt Kongregacji ds. Wychowania Katolickiego kardynał Zenon Grocholewski, były rektor UŚ prof. zw. dr hab. Janusz Janeczek i były dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. zw. dr hab. Wincenty Myszor



Foto: Wojciech Świątkiewicz

Od 10 do 14 stycznia 2005 roku w Rzymie przebywała delegacja władz Uniwersytetu Śląskiego, której celem było podziękowanie Janowi Pawłowi II za powołanie Wydziału Teologicznego. Jednym z członków delegacji był ówczesny dziekan Wydziału Teologicznego ks. prof. Wincenty Myszor. 13 stycznia 2005 roku Jan Paweł II przyjął przedstawicieli uczelni na prywatnej audiencji w Watykanie

książkami, Wydziałem. Bardzo niechętnie podejmował temat swojej choroby.

Drogi Księżo Profesorze Wincenty, byłem Twoim studentem w seminarium duchownym (pamiętam, miałeś bardzo ciekawe wykłady), byłem Twoim współpracownikiem (miałem szczęście obserwować Twoją pracę, która była pasją), teraz pełnię funkcję, którą kiedyś Ty z oddaniem realizowałeś. Dzięki Bożej Opatrzności, że moja droga skrzyżowała się z Twoją. W imieniu społeczności Wydziału deklaram, że będziemy starali się, jak tylko najlepiej będziemy potrafili, kontynuować Twoje dzieło, realizując z oddaniem misję Wydziału Teologicznego Uniwersytetu Śląskiego. Odpoczywaj w pokoju.

*Antoni Bartoszek
Dziekan Wydziału Teologicznego*

Człowiek na miarę wyzwań

„Mówię wam także, że zostało zapisane moje imię na tym [domu] pokoleń gwiazd przez pokolenia ludzkie”.

Trudno nie rozpocząć pożegnania świętej pamięci Księdza Profesora Wincentego Myszora od tego zdania. Wszak czerpię je z Ewangelii Judasza, owej niekanonicznej ewangelii gnostyckiej zapisanej w języku koptyjskim prawie 300 lat po Chrystusie, lecz odkrytej dopiero w roku 1978 i udostępnionej drukiem w roku 2006. Książę Profesor poświęcił temu pismu wiele uwagi i miesięcy pracy. Był przecież jednym z najwybitniejszych znawców i tłumaczy literatury gnostyckiej, międzynarodowym autory-

tetem w zakresie pism koptyjskich, autorem podręcznika do nauki tego języka. Składał tym cytatem hołd trudom Uczzonego nieustrudzenie dociekającego znaczenia spraw, które choć biorą swój początek w zainteresowaniach określonych dyscypliną naukową, przynoszą owoce wykraczające daleko poza ramy naukowych specjalności. Chodzi wszak o takie widzenie świata, które pozwala inaczej zobaczyć wiele codziennych spraw, a w konsekwencji zmienia nasze wspólne życie.

Przywołuję jednak cytat z przetłumaczonego przez Księdza Profesora dzieła jeszcze z innego powodu: był wszak człowiekiem dwóch wielkich instytucji kultury europejskiego świata – Kościoła i Uniwersytetu. Kiedy lat temu bez mała dwadzieścia ówczesny metropolita katowicki ks. abp dr Damian Zimoń przedstawiał nam Księdza Profesora Wincentego Myszora jako dziekana-organizatora powstającego Wydziału Teologicznego, wiedzieliśmy, że ta trudna misja znalazła najlepszego z możliwych wykonawców. Był wszak świętej pamięci Książę Profesor człowiekiem Nauki i Wiary. Nieustrudzenie i cierpliwie objaśniał i tłumaczył, rozumiejąc wątpliwości, unikając jednostronnego rozsądzania, wedle którego racja jest zawsze i wyłącznie po jednej stronie, druga zaś skazana jest na porażkę i błędzenie w ciemności. Był mężem dialogu. Jako znakomity teolog wiedział, że jego nauka traktuje o królestwie nie z tego świata, ale zdawał sobie doskonale sprawę, że o sprawach TAMTEGO królestwa trzeba

mówić na TYM świecie, gdzie ludzie mają prawo do różnych poglądów i opinii, i że początkiem Dobrej Sprawy jest okazanie gościnnego szacunku całej tej różnorodności ludzkiej myśli oraz uważne, niespieszące się do potępienia, spojrzenie na zawile koleje ludzkiego losu. Mogę się domyślać, że i ten взгляд przyciągnął Go do Ewangelii Judasza. W tym niezwykłym tekście Jezus i Judasz nie rzucają na siebie oskarżeń i przekleństw, siedzą i rozmawiają, nie rezygnując z wyrażania własnych opinii, ale nie rychląc się do ferowania wyroków.

Temu stanowisku Księdza Profesora Uniwersytet wiele zawdzięcza i za to składa Mu dzisiaj wyrazy głębokiej wdzięczności. Nie rozmawiałem z Księdzem Profesorem od wielu tygodni, ale nie myślę się chyba, domniemując, jak bardzo musiał mu dokuczać nasz obecny stan życia publicznego, w którym prawo zastąpiła brutalna siła, a dyskusję inwektywa.

Szczęśliwe czasy, kiedy zdarzają się ludzie na miarę wyzwań. Świętej pamięci Książę Profesor Wincenty Myszor był takim człowiekiem. Wszyscy dzisiaj tu zgromadzeni dziękujemy Mu za Jego mądrość, pracę i zaangażowanie we wspólną sprawę dobrego bycia razem.

Księżo Profesorze, drogi Wincenty, spoczywaj w pokoju, bowiem dobrze zapisało się imię Twoje na murach Uniwersytetu i murach Kościoła. ■

*Tadeusz Sławek
Rektor Uniwersytetu Śląskiego
w latach 1996–2002*

23 lutego w auli im. prof. Andrzeja Pawlikowskiego w Instytucie Fizyki UŚ w Katowicach odbyła się sesja „Światło ze Śląska, czyli rzecz o Profesorze Auguście Chełkowskim”

Profesor w dochodzeniu do prawdy

27 lutego 2017 roku minęła 90. rocznica urodzin profesora Augusta Chełkowskiego, a 31 października przypada 18. rocznica śmierci byłego rektora Uniwersytetu Śląskiego. Obie rocznice stały się inspiracją do zorganizowania w ramach Nowej Wszechnicy Górnośląskiej „Solidarność” sesji „Światło ze Śląska, czyli rzecz o Profesorze Auguście Chełkowskim” odbywającej się pod patronatem JM Rektora UŚ prof. dr. hab. Andrzeja Kowalczyka.

Celem organizatorów była chęć przypomnienia sylwetki Profesora, który był wybitnym uczonym i prawym Polakiem, senatorem czterech kadencji Senatu RP z województwa katowickiego (w latach 1989–1999), marszałkiem Senatu II kadencji (w latach 1991–1993), działaczem „Solidarność” od 1981 roku, wiernym jej ideałom do końca.

Spotkanie otworzył Krzysztof Pszczółka, przewodniczący Komisji Zakładowej NSZZ „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego, który powitał pracowników Instytutu oraz gości przybyłych na uroczystość, a wśród nich JE Arcybiskupa seniora Damiana Zimonia, ks. prałata Stanisława Puchałę, nauczycieli i młodzież katowickich szkół średnich oraz przedstawicieli Zarządu Regionu Śląsko-Dąbrowskiego NSZZ „Solidarność”. Słowo wstępne wygłosił dr hab. Jerzy Dajka, dyrektor Instytutu Fizyki. Następnie zabrał głos JE Arcybiskup senior Damian Zimoń, który w 1998 roku jako metropolita katowicki zgodnie z propozycją kapituły nagrody *Lux ex Silesia* przyznał prof. Augustowi Chełkowskiemu to zaszczytne wyróżnienie.

Arcybiskup senior powiedział, że August Chełkowski był profesorem nie tylko fizyki, był profesorem w dochodzeniu do prawdy. Pojmował bardzo szeroko problematykę prawdy dla współczesnego człowieka, nie tylko poprzez drogę rozumu, ale i poprzez drogę wiary. Choć pochodził z ziemi wielkopolskiej, zrósł się z ziemią śląską.

Wielkopolskie korzenie

Prof. Grażyna Chełkowska, synowa Profesora, opowiedziała o znanej wielkopolskiej rodzinie ziemiańskiej, która miała ogromne zasługi w pielęgnowaniu polskości i walce o nią nie tylko w Wielkopolsce, ale i na Warmii. Byli wśród nich powstańcy styczniowi i wielkopolscy, działacze plebiscytowi. Opowieści o znamienitych przodkach starego rodu służącego Polsce miały wpływ na kształtowanie się osobowości Augusta Chełkowskiego. Ojciec Profesora był jednym z liderów Związku Polaków w Niemczech. W 1930 roku szykanowany przez Niemców przekroczył nielegalnie granicę polsko-niemiecką, a po paru miesiącach dołączyła do niego żona z pięciorgiem dzieci i ostatecznie zamieszkali w Gołęczynie, majątku Uniwersytetu Poznańskiego. Ojciec zginął w czasie kampanii wrześniowej i matka została sama z dziesięciorgiem dzieci. Ciężar dbania o rodzinę spoczywał na Guciu, czyli Auguście. Charakter, który odziedziczył zapewne po przodkach, pomógł mu wywiązać się z trudnych dla młodego chłopca obowiązków.

Po wojnie studiował w Poznaniu i tam rozpoczął karierę naukową. W 1951 roku poślubił Halinę Sułkowską, studentkę biologii Uniwersytetu Poznańskiego. Razem stworzyli wspianą rodzinę, wychowując pięcioro dzieci: córkę i czterech synów. Profesor wychowywał swoje dzieci, dając przykład własną postawą. Całej piątce zapewnił wykształcenie, przygotowując do samodzielnego życia. Z wielką radością przyjął także rolę dziadka, a doczekał się piętnastorga wnucząt, którym poświęcał każdą wolną chwilę. Grażyna Chełkowska wspominała również o wielkich pasjach swojego



Foto: Archiwum UŚ

Prof. August Chełkowski, prorektor i rektor Uniwersytetu Śląskiego, senator czterech kadencji Senatu RP z województwa katowickiego, marszałek Senatu II kadencji

teścia: żeglarskim i jeździe konnej. Sportami tymi zaraził całą rodzinę, która spędzała wakacje na rejsach po jeziorach mazurskich albo na wczasach w siodle. Do takiej aktywności w czasie wolnym od pracy wciągnął sporą część swoich współpracowników.

Z miłością, jaka wiązała Profesora z liczną rodziną, nie mogły się inne równać. Ta miłość – stwierdziła synowa – była najlepszą miarą życia Augusta Chełkowskiego. Opowieść swoją zilustrowała bogatą prezentacją fotografii z albumu rodzinnego.

Z Poznania do Katowic

O pracy naukowej i drodze Profesora z Poznania do Katowic mówił Jego przyjaciel, wychowanek i współpracownik, prof. zw. dr hab. Jerzy Ziolo. Wspominał okres aspirantury Augusta Chełkowskiego w katedrze prof. Arkadiusza Piekary, gdzie zdobywał kolejne stopnie naukowe: w 1959 roku obronił doktorat, w 1963 uzyskał habilitację, w 1973 otrzymał tytuł profesora nadzwyczajnego. Wnioski Rady Wydziału o nadanie tytułu profesora zwyczajnego przez szereg lat były odrzucane z przyczyn politycznych i dopiero w 1990 roku otrzymał ten tytuł. Profesor odbył dwa staże naukowe: w latach 1959–1960 w paryskiej Sorbonie i w Centre National de la Recherche Scientifique (CNRS) we Francji oraz na Uniwersytecie Kalifornijskim w Stanach Zjednoczonych w latach 1971–1972.

Z Poznania przeniósł się razem ze swoim asystentem Jerzym Ziolo do Filii Uniwersytetu Jagiellońskiego przekształconej w 1968 roku w Uniwersytet Śląski w Katowicach. August Chełkowski należał do gorących orędowników założenia, a następnie do organizatorów uniwersytetu w stolicy Górnego Śląska. Na Uniwersytecie Śląskim utworzył Instytut Fizyki, którego był dyrektorem. Był też kierownikiem Katedry Fizyki i Zakładu Fizyki Ciała Stałego, dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii i prorektorem UŚ. Wraz z uczniami

stworzył grupę, która oprócz wysokich wymagań naukowych stawiała sobie równie wysokie wymagania w dziedzinie etyki zawodowej i obywatelskiej. Była ona nazywana na uczelni „chełkowszczyzną”.

Wychowanka Profesora, prof. zw. dr hab. Alicja Ratuszna, która po Jego śmierci kierowała Zakładem Fizyki Ciała Stałego, a w latach 2012–2016 była dziekanem Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, przybliżyła słuchaczom postać wybitnego uczonego w dziedzinie fizyki, który był prawdziwym mistrzem dla swoich uczniów. Pani Profesor mówiła o systemie wartości, jaki połączył Jego uczniów i współpracowników, dla których uczciwość, prawość, lojalność, tolerancja, przyjaźń były czymś naturalnym. August Chełkowski nauczył swoich wychowanków także samodzielności w pracy naukowej, dlatego do dziś są konfederacją niezależnych badaczy, znanych z uczciwości naukowej i pracowitości. Obecnie Zakład Fizyki Ciała Stałego jest wiodący, wyposażony w nowoczesną aparaturę, na której prowadzi się badania na światowym poziomie. Ten dynamiczny rozwój zawdzięcza rzetelnej pracy naukowej Profesora i Jego zdolności do kształtowania młodej kadry naukowej.

– W trudnych czasach PRL-u był dla nas osłoną – wspominała prof. Alicja Ratuszna. – Nas nie dotyczyły zarządzenia władz uczelni o upartyjnieniu młodej kadry naukowej, choć naciski na Niego wywierano. Chełkowszczyzna psuła statystykę Instytutu, ale myśmy o tym nie wiedzieli.

Kiedy w 1980 roku zrodziła się „Solidarność”, August Chełkowski był jednym z jej największych zwolenników. Należał do niej od początku i autentycznie uczestniczył w jej tworzeniu. Postawa Profesora zadecydowała o tym, że w jego Instytucie powstała grupa inicjatywna „Solidarność”. Przykład Profesora miał wpływ na przyłączenie się innych pracowników Instytutu Fizyki do ruchu, na którego czele stanął Jego wychowanek – dr Jan Jelonek.

Świadectwo przekonania

We wrześniu 1981 roku uniwersytecka „Solidarność” wysunęła kandydaturę Augusta Chełkowskiego w pierwszych wolnych wyborach rektora uczelni. Został wybrany i był internowany w stanie wojennym jako jedyny rektor w Polsce wraz z prorektorem prof. Ireną Bajerową. Z Instytutu Fizyki internowano aż dwunastu pracowników, a wśród nich współpracowników Profesora: Jana Jelonek, Adama Kasprzyka i Edwarda Rodka.

W okresie zawieszenia działalności związkowej Profesor nawet na moment od niej nie odstępował. Był konsekwentny w swej postawie i dawał świadectwo swoich przekonań, a Jego przykład oddziaływał na innych. A jako członek NSZZ „Solidarność” był także mocno związany z naszym regionalnym oraz krajowym środowiskiem związkowym nauki i szkolnictwa wyższego.

Na zakończenie swojego wystąpienia bogato ilustrowanego zdjęciami pracowników nowoczesnych laboratoriów fizycznych Zakładu prof. Alicja Ratuszna podkreśliła, że Profesor był zawsze wierny „Solidarność” i swoim życiem pokazał, jak należy bronić najwyższych wartości.

Z kolei o Augustcie Chełkowskim jako polityku mówiła Ewa Żurawska, wiceprzewodnicząca KZ NSZZ „Solidarność”.

„Nie potrafię wybrać, co jest dla mnie ważniejsze: polityka czy praca naukowa” – wyznał kiedyś Profesor. Nauką zajmował się niemalże od zawsze: od asystentury po profesurę, od Uniwersytetu Poznańskiego do Uniwersytetu Śląskiego. Od aktywności politycznej do sierpnia 1980 roku powstrzymywał się zupełnie, ale nie powstrzymywał się od wyrażania swoich poglądów, za co m.in. zapłacił utratą stanowiska dyrektora Instytutu Fizyki. Należy podkreślić, że w okresie, w którym Profesor przeżył większość życia, bezkompromisowa uczciwość była działalnością polityczną wymierzoną w zakłamywany system PRL.

Kiedy nadszedł rok 1989 i pierwsze wolne wybory do Senatu RP, „Solidarność” Uniwersytetu Śląskiego wysunęła Jego kandydaturę. Profesor był zaskoczony tą propozycją, ale zgodził się, gdyż odczuwał to jako konieczność podjęcia służby publicznej u progu budowania wolnej Polski. W pierwszym swoim przemówieniu w Senacie jako bodaj jedyny domagał się dokonania bilansu otwarcia nowych czasów i podsumowania epoki mijającej. W końcu poświęcił się polityce – przez 10 lat był senatorem RP, a w drugiej kadencji, w latach 1991–1993, marszałkiem Senatu. To, że został senatorem z województwa katowickiego i wybór ten czterokrotnie potwierdzono, nie było dziełem przypadku – Profesor był autorytetem moralnym na Górnym Śląsku. Należy dodać, że mimo licznych obowiązków senatora nigdy nie opuszczał zajęć na uczelni, gdyż pracę traktował jako obowiązek obywatelski.

W pierwszej kadencji po wyborach Profesor przewodniczył Komisji Ochrony Środowiska, w drugiej był marszałkiem, w trzeciej należał do prezydium Senatu, a w czwartej przewodniczył Komisji Nauki i Oświaty. Kiedy August Chełkowski był marszałkiem Senatu, izba wyższa parlamentu przyjęła kilka inicjatyw ustawodawczych, bez których dzisiejsza Polska byłaby niewątpliwie na niższym etapie budowania demokracji.

August Chełkowski był jedynym reprezentantem „Solidarności” w Senackiej Komisji Edukacji Narodowej. Profesor zajmował się tam sprawami szkolnictwa wyższego. Zabiegał o tworzenie lepszej struktury zatrudnienia. Uważał, że trzeba stworzyć większe możliwości młodemu pokoleniu, żeby miało motywację do nauki. Domagał się utrzymania studiów doktoranckich. Niedofinansowanie uczelni było Jego zdaniem przyczyną emigracji wielu młodych, zdolnych ludzi. Trzeba dodać, że przez wiele lat problemów tych nie rozwiązano i postulaty Profesora pozostały nadal aktualne.

Działał także w Senackiej Komisji Ochrony Środowiska. Jako mieszkaniec Śląska, najbardziej zanieczyszczonego regionu Europy, rozumiał najlepiej konieczność ochrony środowiska, dlatego popierał „Kontrakt dla Śląska” promowany przez „Solidarność”. Profesor przyczynił się do zamknięcia najbardziej trujących zakładów: Huty „Kościeszko” i Zakładów Koksochemicznych „Hajduki”. Senator Chełkowski dążył też do tworzenia nowych miejsc pracy na Śląsku.

Profesor August Chełkowski był politykiem niedzisiejszego formatu. Był ponad wszystkie konflikty i kontrowersje polityczne. Działalność polityczną traktował jako służbę Polsce i narodowi. Zabierał głos zawsze w sprawach istotnych dla polskiej racji stanu, nie lubił gadulstwa. Jego bezkompromisowa postawa budziła powszechny szacunek.

Minione lata przekonały nas, że od podstawowych cech charakteru jednego człowieka, jego prawości, uczciwości wiele zależy.

Roman Wyborski jako pracownik służby dyplomatycznej dodał, że miał okazję przekonać się, iż August Chełkowski jako uczonego i polityk cieszył się szacunkiem nie tylko w kraju, ale także na forum międzynarodowym.

Spotkanie zamknął wykład prof. dr. hab. Jacka Szadego, również wychowanka Profesora, a obecnie kierownika Zakładu Fizyki Ciała Stałego, na temat specyfiki myślenia w fizyce u Einsteina i Chełkowskiego. Przełomowa teoria względności Einsteina powstała dzięki zdolności uczonego do przełamywania schematów myślowych i, jak stwierdził Jacek Szade, podobną cechą miał August Chełkowski, który wiele osiągnął w dziedzinie fizyki, między innymi dzięki otwartości na nowe kierunki badań. Geniusz Einsteina pozwolił mu na osiągnięcie ogromnego sukcesu w nauce i Augustowi Chełkowskiemu można też przypisać wspaniałe osiągnięcia, do których trzeba zaliczyć książkę *Fizyka dielektryków* czytana przez studentów i wykładowców na całym świecie. ■

Ewa Żurawska

W marcu 2017 roku ukazał się *Poczet władczyń Polski* pod redakcją dr hab. Bożeny Czwojdrak

Panna gładka, dorodna i grzeczna...

Poczet królów i książąt polskich z 1892 roku zawierający rysunki 44 władców sporządzone przez Jana Matejkę, a także ich życiorysy spisane przez Stanisława Smolkę doczekał się wielomilionowych nakładów i zapoczątkował potężną serię późniejszych wydawnictw, które oprócz różniących je redakcji i edycji powielały jedynie pierwowzór – wszak zawartość merytoryczna pozostaje niezmienna. Mistrz Matejko wprawdzie nie zapomniał o polskich władczyniach, ale uznał za stosowne przypomnieć zaledwie cztery z nich: Dobrawę (żonę Mieszka I), Rychezę (żonę Mieszka II), Jadwigę (żonę Władysława II Jagiełły) i Annę Jagiellonkę (żonę Stefana Batorego).

W kolejnych pocztach kobiety, które zasiadały na polskim tronie, pojawiały się wyłącznie w cieniu swoich mężów – królów i książąt polskich. Władczynie polskie nie były rozpieszczane nadmiernym zainteresowaniem kronikarzy dworskich i historyków, o wielu z nich przetrwały jedynie lakoniczne informacje. Z owego cienia wydobyl je w 2010 roku prof. dr hab. Przemysław Wiszewski z Uniwersytetu Wrocławskiego, wydając *Ilustrowany poczet władczyń polskich*. W publikacji znalazły się zarówno polskie królowe, jak i księżniczki wywodzące się z rodzimych dynastii, które po zamążpójściu stawały u boku władców innych państw. Owo kompendium stało się prekursorskim sygnałem wiedzy o nich.

W marcu bieżącego roku na półki księgarskie trafił bibliofilski rarytas: *Poczet władczyń Polski*. Ten edytorsko wysmakowany album powstał pod redakcją dr hab. Bożeny Czwojdrak z Zakładu Historii Średniowiecznej Instytutu Historii na Wydziale Nauk Społecznych Uniwersytetu Śląskiego. Aż trudno uwierzyć, że przygotowanie tak obszernego (384 strony) i wspaniale ilustrowanego dzieła trwało zaledwie kilkanaście miesięcy.

– Dwa lata temu skontaktowało się ze mną krakowskie Wydawnictwo M, które od dawna nosiło się z zamiarem sporządzenia pocztu władczyń Polski – wspomina dr hab. B. Czwojdrak. Propozycja nie była przypadkowa, bowiem zainteresowania naukowe katowickiej historyczki koncentrują się wokół genealogii szlacheckiej i możnowładczej, a także badań nad dworami władców w Polsce późnego średniowiecza. Badaczka jest laureatką wielu prestiżowych nagród, współredaguje czasopismo naukowe „Średniowiecze Polskie i Powszechnie”, a spod jej pióra wyszła m.in. znakomita dysertacja pt. *Zofia Holszańska. Studium o dworze i roli królowej w późnośredniowiecznej Polsce* (2012). Książka ta nie tylko upamiętniła 550. rocznicę śmierci królowej, ale przede wszystkim w interesujący sposób wskrzesiła wiedzę o tej niezwykle kobiecie.

Sporządzenie pocztu polskich władczyń było ogromnym wyzwaniem.



↑ Okładka książki *Poczet władczyń Polski* pod redakcją dr hab. Bożeny Czwojdrak

– O ile statystyczny Polak potrafi wykazać się znajomością polskich królów, o tyle niewiele, oczywiście poza historykami, potrafi wymienić polskie władczynie – nie bez żalu stwierdza dr hab. B. Czwojdrak. Ich lista zwykle ogranicza się do Dobrawy, Jadwigi, Bony, Barbary Radziwiłłówny, Anny Jagiellonki, królowej Marysienki... i na tym najczęściej kończy się wiedza na temat koronowanych kobiet. Niewielu zna Agafię, Gryfinę, Rychezę, znikoma jest także wiedza o Habsburżankach – przynajnie badaczka.

Frapujący temat sprawił, że w błyskawicznym tempie dr hab. B. Czwojdrak zebrała zespół redakcyjny. Do współpracy zaprosiła świetnych znawców epoki: dr. Andrzeja Marca i dr. Piotra Rabeja z Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Tomasza Graffa z Uniwersytetu Papieskiego Jana Pawła II oraz z rodzimej uczelni dr hab. Aleksandrę Skrzypietz i dr Aleksandrę Barwicką-Makulę. Ekipa znakomitych specjalistów podjęła pomysł z ogromnym entuzjazmem. Praca podzielona wedle zainteresowań poszczególnych naukowców polegała na spisywaniu biografów i zbieraniu ilustracji, co – jak się okazuje – nie jest prostym zadaniem. Średniowieczna dokumentacja w tym zakresie jest niezwykle uboga. Wiele królowych nie szczędziło środków

na fundację klasztorów i kościołów i czasem owe obiekty musiały zastąpić wizerunki swych dobrodziejek.

– Pierwsze profesjonalne portrety pochodzą z czasów królowej Bony – wyjaśnia dr hab. Bożena Czwojdrak. – Pod tym względem możemy pozazdrościć Czechom, którzy dysponują potężnymi kronikami i bardzo bogatą ikonografią. Naszą wielką bolączką jest brak wizerunków nie tylko królowych, ale i władców, których podobizny odtwarzane na podstawie zachowanych opisów są jednak tylko efektem wyobrażeń twórcy.

Pierwszy poczet władczyń polskich wyróżnia nie tylko obszerne i wyczerpujące opracowanie tematu (poszczególne biogramy zawierają informacje będące wyłącznie efektem udokumentowanych badań), wspaniała szata graficzna, ale i nowatorska koncepcja. Koronowane kobiety są postaciami pierwszoplanowymi, tym razem role zostały odwrócone i królowie, jeśli się pojawiają, pokazywani są wyłącznie na tle swoich żon. W wielu przypadkach naukowcy skorzystali z okazji i „rozprawili się” z obiegowymi stereotypami, które bezpodstawnie zadomowiły się w wiedzy powszechnej. Sztandarowym przykładem, zdaniem badaczki, jest rzetelny obraz królowej Marysienki sporządzony przez dr hab. Aleksandrę Skrzypietz, autorkę książki pt. *Rozkwit i upadek rodu Sobieskich*, niekwestionowaną znawczynię życia Marii Kazimierzy, żony Jana III Sobieskiego.

Poczet władczyń Polski zawiera 54 biogramy żon władców, począwszy od Dobrawy, żony Mieszka I, po ostatnią królową Polski – Marię Józefę Habsburżankę, żonę Augusta III Sasa.

– Uwzględniłiśmy również kobiety pozostające w bigamistycznym związku z Kazimierzem Wielkim, a także te, które choć używały tytułu, nigdy jednak nie przybyły do Polski – wyjaśnia historyczka. Wśród władczyń zabrakło jedynie żony Bolesława Śmiałego, ponieważ źródła informują zaledwie o jej istnieniu, nie podając nawet jej imienia.

W obszernym wstępie zatytułowanym *Kobiety na polskim tronie* autorka – dr hab. B. Czwojdrak – przedstawia złożoność problemów, z którymi musiały się zmagać naj-

bardziej uprzywilejowane osoby w kraju. Ich życie nie sprowadzało się bowiem jedynie do wielogodzinnych toalet, zabaw i godnego reprezentowania męża i dynastii. Codziennosc była znacznie bardziej skomplikowana i pozbawiona blichtru. Najczęściej zmagaly się z obcymi tradycjami, wrogo nastawionymi do siebie dworzanami i równie nieprzychylną polską szlachtą, a nade wszystko z samotnością. Wiele z nich nie zaznało szczęścia w małżeństwie, o ich związkach decydowała bowiem racja stanu, a decyzje o wyborze męża zapadały nierzadko już w chwili ich narodzin. Miłość, pragnienia, macierzyństwo... mijały się z marzeniami, a twarda rzeczywistość tylko niewielu pozwoliła znaleźć ukojenie w innym, pozadworskim życiu.

Pierwszą poważną barierą był język. Historyczka przywołuje królowe niemieckojęzyczne: Annę Cylejską (drugą żonę Władysława Jagiełły) czy Elżbietę Rakuszankę (żonę Kazimierza Jagiellończyka). Ich królewskie życie zaczynało się od intensywnej nauki rodzimego języka ich koronowanych mężów. Rakuszanka tak przejęła się nauką polskiego, że zapomniała o edukacji córki i wydając ją za księcia bawarskiego, musiała do orszaku ślubnego dołączyć... tłumacza.

– Kiedy książka była już prawie na ukończeniu – zdradza historyczka – dostrzegłszy niemal schemat oczekiwań, jakie kierowali polscy królowie pod adresem swoich żon: miała to być „panna gładka, i dorodna, i grzeczna, i miła, i ludzka, i mądra, i nabożna”, urodzić syna, a najlepiej dwóch i właściwie na tym kończyła się jej rola. Przybycie na polski dwór Bony było więc prawdziwym szokiem, pojawiła się bowiem kobieta znakomicie wykształcona (uczyła się nie tylko matematyki, ale i ekonomii), władająca świetnie łaciną, która – nawykła do włoskiego stylu życia – postanowiła sama podejmować decyzje... Dla polskiego szlachcica był to wstrząs!

Książka obnaża wiele mało chwalebnych obyczajów, z którymi musiały zmagać się władczynie. Najczęściej ich osobiste dworki i towarzysząca w drodze do męża świta już następnego dnia odsyłana była do rodzimych domów w obawie przed ewentualnymi spiskami i knowaniami. Młode, niedoświadczone, a bywało, że słabo wykształcone, musiały samodzielnie zdobywać respekt i poszanowanie otoczenia, pokonując nie tylko bariery językową, ale i własne słabości. Były różne i tak też je oceniali współcześni i potomni, szczęśliwych było jednak niewiele. Zofia Holszańska (czwarta żona Jagiełły) po wyjeździe męża pisała do niego, żaląc się na pustkę i osamotnienie (prawdopodobnie darzyła Jagiełłę prawdziwym uczuciem), ponieważ był jedyną osobą, z którą mogła swobodnie rozmawiać.

Wprowadzie Elżbieta Granowska (trzecia żona Jagiełły) i Barbara Radziwiłłówna (druga żona Zygmunta Augusta) poślubiły władców Polski z miłości, żadna z nich jednak szczęśliwa nie była. Szlachta polska odwróciła się od nich, a jedynym oparciem byli wybrańcy ich serc. Stanisław Ciołek pisał obrzydliwe paszkwile, nie szczędząc w nich porównań królowej Elżbiety nawet do... maciory, a Barbarę panowie polscy publicznie okrzyknęli wielką nierządnicą litewską. Podobnych napaści doświadczyły także dwie żony Zygmunta II Augusta: Elżbieta i Katarzyna Habsburżanki, które posądzano o symulowanie ciąży. Zdaniem dr hab. B. Czwojdrak ówczesna wiedza o poronieniach była znikoma, nie jest więc wykluczone, że kobiety nie miały świadomości utraty dziecka. Równie tragiczny los spotkał Rychezę Lotaryńską, żonę Mieszka II, siostrzenicę cesarza Ottona II, kobietę dumną, wykształconą i wpływową, dzięki której dynastia piastowska weszła w krąg rodziny cesarskiej. Rycheza nie zdobyła jednak sympatii polskich panów i życie zakończyła w klasztorze benedyktyńskim w Brauweiler. Tym, jak czuły się osaczone nienawiścią i obelżywymi oskarżeniami królowe, nikt się jednak nie przejmował.

Czy zawsze były uległe i z pokorą znosiły swój los? Przeczy temu Gryfina, żona Leszka Czarnego, która na jednym ze zjazdów w Sieradzu oficjalnie na zgromadzeniu polskiego rycerstwa ściągnęła wieniec małżeński, stwierdzając, że nie ma prawa go nosić, ponieważ jej mąż jest... impotentem. Despekt dla Leszka był tak okrutny, że natychmiast oddał się w ręce krakowskich medyków, pił zalecony przez nich sproszkowany wywar z jaszczurek i żab, ale efektów się nie doczekał.

Dwie żony polskich królów nie dostały koronacji. Helena, córka Iwana Groźnego, księżniczka moskiewska, żona Aleksandra Ja-

giellończyka, ponieważ nie wyrzekła się wiary prawosławnej, oraz żona Augusta II Krystyna Hohenzollern, której mąż, obejmując tron polski, przeszedł na katolicyzm, a ona pozostała ewangeliczką.

O rozwodach nasi królowie wiedzieli zaskakująco dużo. W X wieku żadne papiery nie były potrzebne, żonę po prostu odsyłano do domu i małżeństwo przestawało istnieć. Bolesław Chrobry miał cztery żony, dwie pierwsze po roku, góra dwóch odesłał do domu, z drugiego związku pozostawił sobie syna – Bezpryma. Wszystko to było legalne i nikt nie nazywał go bigamistą, każdy następny związek był także naturalny i zgodny z prawem – wyjaśnia badaczka. Kiedy jednak pojawiły się wymogi formalnego unieważnienia małżeństwa, polscy władcy uciekali się do rozmaitych kruczków prawnych. Zygmunt II August zapewne posiwał w utarczkach z oboma żonami Habsburżankami. Ślubu z Elżbietą domagała się racja stanu, jednak ze względu na pokrewieństwo król zabiegał (skutecznie) o zgodę na zawarcie małżeństwa. Natomiast w drugim związku z siostrą Elżbiety Katarzyną ten sam argument posłużył władcy w staraniach o unieważnienie mariażu. Zygmunt August pałał niechęcią do swej małżonki nie tylko z powodu jej padaczki, ale zapewne głównym powodem było pragnienie spłodzenia potomka, którego Katarzyna dać mu nie mogła. Dyspensy jednak nie otrzymała. Podobnie fiaskiem zakończyły się starania Bolesława Wstydlwego, który nie mógł wymóc na żonie Kindze współżycia małżeńskiego, rozwodu jednak nie uzyskał i w rzeczywistości pozostali oboje aż do śmierci.

Poczet władczyń Polski to lektura wręcz obowiązkowa. Wprowadzie wiele wieków upłynęło, zanim życie polskich królowych zostało godnie upamiętnione, ale warto było czekać. ■

Maria Sztuka



↑ Od lewej: dr hab. Aleksandra Skrzypietz, dr hab. Bożena Czwojdrak i dr Aleksandra Barwicka-Makula

Dr Krzysztof Gaidzik z Katedry Geologii Podstawowej na Wydziale Nauk o Ziemi UŚ prowadzi badania w meksykańskiej strefie subdukcji

Tu osunie się ziemia!

Cztery lata temu w wyniku potężnych nawałnic osunęła się ziemia, która zniszczyła znaczną część meksykańskiej miejscowości La Pintada. Zginęło wówczas kilkadziesiąt osób. Gdyby wcześniej udało się wskazać zbocza najbardziej narażone na osunięcia w wyniku długotrwałych i gwałtownych opadów, być może na czas ewakuowano by mieszkańców tej miejscowości. W jednym z międzynarodowych zespołów opracowujących algorytm pozwalający identyfikować takie tereny przy wykorzystaniu numerycznych modeli terenu o wysokiej rozdzielczości pracuje dr Krzysztof Gaidzik z Wydziału Nauk o Ziemi Uniwersytetu Śląskiego.

Groźna Ameryka Łacińska

Prawie dziesięć lat temu prof. dr hab. Jerzy Żaba zaprosił dr. Krzysztofa Gaidzika do współpracy i zaproponował mu udział w projekcie badawczym poświęconym badaniom tektonicznym w aktywnej strefie subdukcji realizowanym w Andach Peruwiańskich. Potem młody geolog wraz ze swoim promotorem kilkakrotnie powracał w okolice Peru, by kontynuować rozpoczęte w 2008 roku badania. W międzyczasie obronił pracę magisterską oraz rozprawę doktorską, a że – jak sam przyznaje – zakochał się w Ameryce Łacińskiej, postanowił udać się tam ponownie, by odbyć staż podoktorski. Tym razem w Meksyku szukano osoby, która podjęłaby się badań aktywności tektonicznej wzdłuż pacyficznego wybrzeża Meksyku w ramach projektu, którego kierownikiem jest prof. María Teresa Ramírez-Herrera.

– Moim celem była m.in. analiza rzeźby terenu i na tej podstawie wskazanie miejsc dotkniętych przez trzęsienie ziemi, a zatem tych miejsc, gdzie również w przyszłości potencjalnie może wystąpić to gwałtowne zjawisko sejsmiczne – mówi dr Krzysztof Gaidzik.

Dzięki wykonanej analizie numerycznego modelu terenu oraz interpretacji map topograficznych i zdjęć satelitarnych można wyznaczyć obszary potencjalnie dotknięte przez paleotrzęsienie ziemi, zaś dzięki metodom paleosejsmologicznym istnieje możliwość ich datowania – nawet kilkanaście tysięcy lat wstecz.

– Tak daleko nie sięga oczywiście żadne z archiwów, przeszłość zapisana została jednak w rzeźbie terenu oraz w skałach, a ja próbuję nauczyć się ją „odczytywać” – wyjaśnia geolog.

Na początku celem projektu badawczego realizowanego w ramach stażu podoktorskiego na Narodowym Uniwersytecie Autonomicznym Meksyku (Universidad Nacional Autónoma de México, UNAM) pod kierunkiem prof. Marii Teresy Ramírez-Herrera było badanie struktur tektonicznych w skałach, począwszy od prekambryjskich gnejsów aż po najmłodsze osady aluwialne. Naukowiec chciał odpowiedzieć na pytanie, jaki jest



Foto: Roberto Basili

Dr Krzysztof Gaidzik podczas badań terenowych w południowo-zachodnim Meksyku

wiek zaobserwowanych struktur, a zwłaszcza określić, które z nich są najmłodsze i mogą być potencjalnie związane z aktywnymi procesami tektonicznymi. Po zakończeniu wstępnych badań wyruszył po raz pierwszy w teren, by przyjrzeć się punktom badawczym wytypowanym wcześniej w oparciu o analizę numerycznego modelu terenu i map topograficznych.

– Starałem się znaleźć miejsca, gdzie nurt wody nienaturalnie skręca, tworzą się bystrza lub wodospady itp. Była to wskazówka, że w tym miejscu może przebiegać uskoczek tektoniczny potencjalnie nadal wykazujący aktywność, zwłaszcza gdy wytypowane miejsca nie korelowały ze zmianami litologicznymi. Planowałem dotrzeć na miejsce, by spróbować określić, co wpłynęło na nietypowe ukształtowanie biegu rzeki – wyjaśnia geolog.

Niestety okazało się, że wiele z tych miejsc jest niedostępnych w wyniku spustoszenia, jakie dokonał w 2013 roku huragan Manuel.

– Interesujące mnie osady zostały w wyniku jego działania niejednokrotnie całkowicie zniszczone. Natura zweryfikowała moje plany, idea badania najmłodszych osadów pod kątem aktywności tektonicznej upadła. W związku z tym zmuszony zostałem do

zmodyfikowania metodyki swoich badań – tłumaczy naukowiec.

Dr Krzysztof Gaidzik postanowił zatem badać mezouskoki w skałach różnego wieku i w efekcie prowadzonych analiz zrekonstruował układy naprężeń, które doprowadziły do powstania najmłodszych uskoków, najprawdopodobniej nadal aktywnych. Oceniał też ich wiek liczony w milionach lat. Geolog postanowił również znaleźć inny sposób badania aktywności tektonicznej i wraz z zespołem realizującym projekt badawczy podjął się analizy rzeźby terenu, wykorzystując tzw. wskaźniki morfometryczne.

„Czytanie” rzeźby terenu

Jak wyjaśnia dr Krzysztof Gaidzik, naukowcy analizowali przebieg rzek na wybranym przez nich obszarze, wygląd zboczy górskich czy przebieg lineamentów, szukając wszelkich anomalii w krajobrazie będących dowodem aktywnych procesów tektonicznych. Badacze wyróżnili też pewne wskaźniki charakteryzujące rzeźbę terenu pozwalające ocenić relatywną intensywność aktywności tektonicznej na danym obszarze, co jest szczególnie istotne w procesie oceny zagrożenia sejsmicznego.

– Wykorzystywaliśmy w badaniach tak zwaną metodę SLAM (The Seismo-Lineament Analysis Method), która polega na wyznaczeniu przebiegu uskoku na powierzchni ziemi na podstawie analizy stosunkowo płytkich trzęsień ziemi. Po pierwsze odtworzyliśmy powierzchnie uskokuwe mogące być odpowiedzialne za dane trzęsienie ziemi. Sprawdzaliśmy następnie, gdzie przecinałyby one powierzchnię Ziemi przy założeniu, że uskoki te charakteryzują się płaskimi powierzchniami i w miarę stałym kątem upadu. Gdy zidentyfikowaliśmy te miejsca, porównywaliśmy je z numerycznym modelem terenu, by sprawdzić, czy wyznaczony hipotetyczny przebieg uskoku zaznacza się w rzeźbie terenu np. w postaci wyraźnego lineamentu, zaburzenia sieci rzecznej itp. – wyjaśnia geolog.

Naukowcy badali również wskaźniki morfometryczne, takie jak profil podłużny rzeki, wskaźnik długości – spadku rzeki, wskaźnik stromości, całka hipsometryczna, czynnik

poprzecznej asymetrii topograficznej, wskaźnik asymetrii zlewni i wiele innych. Wybrali kilka z nich, które ich zdaniem rzeczywiście obrazują aktywność tektoniczną na danym terenie.

Mapa podatności osuwiskowej

Osuwiska będące konsekwencją trzęsień ziemi są niejednokrotnie o wiele groźniejsze niż samo zjawisko sejsmiczne.

– Dwa lata temu media donosiły o tragicznym w skutkach trzęsieniu ziemi w Nepalu. Wstrząs ten, podobnie jak inne śmiertelne trzęsienia ziemi, spowodował powstanie tysięcy osuwisk, jak chociażby to w dolinie Langtang, które spowodowało śmierć ponad 250 osób. Jednakże oprócz trzęsień ziemi tego typu zjawiska jeszcze częściej są generowane przez ekstremalne zjawiska klimatyczne. Dlatego badania osuwisk są szczególnie istotne w strefach występowania intensywnych opadów tropikalnych oraz na obszarach aktywnych sejsmicznie – mówi dr Gaidzik.

W przypadku Meksyku mamy połączenie obydwu tych elementów, stąd badania podatności osuwiskowej są tu palącą potrzebą. Celem kolejnego projektu było zatem opracowanie metody, która automatycznie, w oparciu o numeryczny model danego obszaru w wysokiej rozdzielczości, określa stopień zagrożenia osuwiskowego będącego następstwem gwałtownych zjawisk atmosferycznych czy tektonicznych.

– Dzięki temu narzędziu jesteśmy w stanie wskazać tereny bardziej zagrożone następstwami różnych wydarzeń. Władze lokalne mogą dzięki niemu zapobiegać tragicznym skutkom gwałtownych opadów czy trzęsień ziemi, dokonując np. przesiedlenia ludności zamieszkującej niebezpieczny teren bądź też wykonując odpowiednie prace prewencyjne



Foto: Krzysztof Gaidzik

↑ Pokonywanie rzek podczas badań terenowych

czy przynajmniej ucząc ludność procedur w przypadku danego zagrożenia – wyjaśnia naukowiec. – Mówimy zresztą o tym, co dzieje się tu i teraz. Dramat, który przeżyli mieszkańcy La Pintady i okolic w 2013 roku, budzi wciąż żywe wspomnienia i sprawia, że zarówno ludność, jak i władze lokalne są zainteresowani efektami naszych badań.

Aby naukowcy mogli opracować mapę podatności osuwiskowej dla danego obszaru, potrzebują przede wszystkim modelu terenu o odpowiednio wysokiej rozdzielczości. Jego uzyskanie, jak wyjaśnia dr Gaidzik, wiąże się jednak z poniesieniem sporych kosztów przez lokalne władze, dlatego współpraca nie jest tak oczywista, jakby się mogło wydawać.

– Jeśli jednak weźmiemy pod uwagę potencjalne szkody będące następstwem gwałtownych zjawisk atmosferycznych czy tektonicznych, a przede wszystkich zagrożone

wówczas życie mieszkańców, sądzę, że finansowe kalkulacje tracą na znaczeniu. Co więcej, raz zakupiony model dla danego obszaru jest wykorzystywany wielokrotnie, wystarczy go aktualizować, np. wykorzystując coraz bardziej popularne, a zatem sukcesywnie również coraz tańsze drony. Ponadto taki model może być wykorzystywany również w innych sektorach. Mówimy zatem o jednorazowo poniesionych kosztach przynoszących tak wiele korzyści nie tylko materialnych, ale przede wszystkim „ludzkich” – przekonuje geolog. Jak dodaje, im wyższa rozdzielczość obrazu, tym dokładniejsze przewidywania. Przy rekomendowanej jakości modelu naukowcy otrzymywali dokładność wskazań rzędu 90 proc. To wystarcza do podejmowania odpowiedzialnych decyzji przez lokalne władze na wypadek zagrożenia osunięcia się ziemi będącego następstwem zjawisk sejsmicznych czy atmosferycznych. Kolejnym atutem opracowanej metody jest szybkość oceny ryzyka wystąpienia osuwiska. Technika ta jest zautomatyzowana i pozwala osiągnąć interesujące wszystkich wyniki w znacznie krótszym czasie niż stosowana dotychczas metoda manualna sprowadzająca się m.in. do żmudnej i czasochłonnej analizy zdjęć lotniczych czy satelitarnych.

– Przygotowane narzędzie jest uniwersalne i może być stosowane w odniesieniu do każdego obszaru o wysokim zagrożeniu osuwiskowym. Jednakże jak każdy projekt, również ten pozostawił wiele nowych pytań badawczych, które wymagają wnikliwej analizy i dalszych badań. W związku z tym czeka mnie jeszcze wiele podróży do Meksyku, co mnie bardzo cieszy. Czekają tam na mnie wspaniali ludzie, nowe wyzwania naukowe i... cudowna kuchnia meksykańska – podsumowuje z uśmiechem badacz. ■

Małgorzata Kłoskiewicz



Foto: Krzysztof Gaidzik

↑ Przykład koryta jednej z badanych rzek w południowo-zachodnim Meksyku

Rozmowa z prof. dr. hab. Piotrem Skubałą z Katedry Ekologii na Wydziale Biologii i Ochrony Środowiska UŚ

Czy chorujemy na dendrofobię?

1 stycznia 2017 roku w życie weszły nowe przepisy dotyczące wycinki drzew. Trudno nie zauważyć, że zaraz po wprowadzeniu nowych przepisów przez Polskę przeszła fala masowych wycinek. Spotkała się ona ze społecznym niezadowoleniem, w mediach pojawiły się liczne artykuły, w których nierzadko pojawiało się słowo „rzeź”. Czy rzeczywiście zmiany w ustawie wprowadzają kompletną samowolkę? I czy w XXI wieku ludziom trzeba tłumaczyć, dlaczego drzewa są potrzebne?

■ Panie Profesorze, jak nowe przepisy zmieniają sytuację dotyczącą wycinek drzew w stosunku do ustawy obowiązującej do końca 2016 roku? Czy to są duże różnice?

– Nowa ustawa różni się w sposób diametralny od wcześniej obowiązującej. Przede wszystkim widać to po efektach jej działania. Od momentu wprowadzenia ustawy w życie obserwujemy masową wycinkę drzew w Polsce i ta skala jest porażająca, co chyba zauważają wszyscy, niezależnie od opcji politycznej. W poprzednim okresie też często narzekałem na regulacje, a może nie tyle na regulacje, co bardziej na praktykę życia codziennego, jeśli chodzi o drzewa w naszym kraju, szczególnie w miastach. Ukazywały się bardzo krytyczne raporty NIK-u na ten temat, które jednoznacznie wskazywały, że drzewa w miastach przegrywają z parkingami i supermarketami. Według nowych przepisów osoby fizyczne na swoim terenie mogą wycinać drzewa praktycznie bez ograniczeń. Jedyne ograniczenie dotyczy pomników przyrody. Masowa wycinka w miastach ewidentnie wynika z działalności deweloperów, którzy poszukują terenów na kolejne inwestycje. Wedle wcześniejszych zapisów właściciel terenu musiał postarać się o zgodę na wycinkę – w wypadku gdy drzewa były starsze niż 10 lat i miały średnicę 25–35 cm. Czy to było kłopotliwe? Niewątpliwie trzeba było jakiś wysiłek podjąć: zwrócić się do urzędu, wypełnić dokumenty, trzeba było temu poświęcić czas. W ponad 90 procentach przypadków te zgody były wydawane. Urzędnicy powstrzymywali wycinkę w sporadycznych wypadkach, szczególnie, np. gdy drzewo miało szczególną wartość.

■ Autorzy nowych przepisów twierdzą, że chodzi o to, aby właściciel mógł swobodnie zarządzać swoją własnością, w tym wypadku ziemią. Trudno się nie zgodzić z tym, że skoro ma jakąś własność, to powinien tą własnością dowolnie rozporządzać.

– Teren prywatny nie oznacza, że mogę na nim robić, co mi się podoba. Przecież nie panuje wolna amerykanka, są pewne regulacje, które nas jakoś ograniczają. Przykładowo nie mogę, przynajmniej w niektórych miejscowościach, postawić dowolnego domu czy w jakimś abstrakcyjnym kształcie. Podobnie jest ze zwierzętami. Mam zwierzę, kupiłem je, ale nie mogę zrobić z nim, co mi się podoba. Myślę, że taki sam stosunek powinniśmy mieć do drzew. W cywilizowanych krajach takie regulacje są. Poważnym problemem nie są jednak wycięte 2–3 drzewa na własnej działce. Duży niepokój społeczeństwa budzą masowe wycinki, szczególnie w miastach. Jeszcze przed nowelizacją ustawy krytykowałem sposób traktowania zieleni w miastach i szerzenie się betonowych pustyń. Uważałem, że urzędnicy chorują na dendrofobię. Teraz ci sami urzędnicy są przerażeni nową sytuacją.

■ A co z poprawką, która ma być wprowadzona do tej ustawy? Czy ona coś naprawi?

– Pamiętajmy, że kwestia wycinki drzew na własnym terenie przez osoby fizyczne to nie jest jedyny problem w obecnie obo-



↑ Prof. dr. hab. Piotr Skubała z Katedry Ekologii UŚ

wiązującej ustawie. Są jeszcze inne kwestie. Proponowana zmiana wprowadza przepis, że przez pięć lat po wycince nie będzie można sprzedać tego terenu. Pytanie, kto to będzie kontrolował? Według przepisów poprzedniej ustawy osoba wycinająca drzewo nigdzie tego faktu nie musiała zgłaszać. Teraz ma się pojawić zapis, że ten fakt będzie trzeba jednak zgłosić. Ale kto będzie sprawdzał, czy został on zgłoszony, czy nie? Kto będzie kontrolował, czy właściciel terenu nie sprzeda tego gruntu wcześniej? A jeżeli nawet dotrzyma umowy, to dzisiaj wytnie, odczeka pięć lat i z zyskiem sprzeda ten teren. Myślę, że to w małym stopniu powstrzyma masakrę drzew w miastach – jeżeli to będą tylko tego typu zmiany. Poza tym są jeszcze w tej ustawie inne niepokojące kwestie, na które warto zwrócić uwagę. Drastycznie zmienił się wiek czy rozmiar drzew, które można wycinać bez zgody. To dotyczy oczywiście właścicieli chcących prowadzić działalność gospodarczą na danym terenie. Kiedyś można było wyciąć bez zgody drzewa o średnicy 25–35 cm, obecnie drzewa o średnicy 100 cm w przypadku szybko rosnących i 50 cm w pozostałych przypadkach. A zatem bez jakichkolwiek starań o zgodę można obecnie wycinać drzewa kilkudziesięcioletnie. To jest drastyczna zmiana. Inną kwestią pozostaje sprawa samego pomiaru, czyli na jakiej wysokości mierzymy tę średnicę. Według obowiązującego obecnie prawa wysokość ta wynosi 130 cm. Dendrolodzy natomiast twierdzą, że mierzenie powinno odbywać się na wysokości 5 cm. Kolejny problem pojawia się w przypadku, gdy właściciel terenu przeznaczą go na cele rolnicze – wtedy również nie musi starać się o jakąkolwiek zgodę na wycinkę. Chodzi o sytuację, gdy las wyrósł na terenach porolnych i teraz ktoś chce ponownie ten teren użytkować rolniczo, wówczas może wycinać drzewa bez jakichkolwiek zgód i ograniczeń. Nowa ustawa daje gminom możliwość poszerzenia katalogu zwolnień od obowiązku ubiegania się o zgodę na wycinkę. W praktyce może to oznaczać wprowadzenie na terenie gminy wycinek bez jakichkolwiek ograniczeń. Wycin-

ka drzew przydrożnych nie będzie już wymagała uzgodnienia z Regionalną Dyрекcją Ochrony Środowiska.

Z drzewami żyjemy w symbiozie, jesteśmy od nich uzależnieni, nasze życie, nasze zdrowie, nasze samopoczucie w ogromnej mierze zależy od tego, czy jesteśmy otoczeni zielenią. Nie można pozbawiać tej sfery życia jakiegokolwiek regulacji. Uważam również, że kary za nielegalne wycinki drzew powinny być naprawdę drastyczne. Obecnie jeżeli ktoś wytnie drzewo nielegalnie, kara jest dwukrotnością opłaty za usunięcie drzew lub krzewów. Aktualne kary w stosunku do tego, co było wcześniej, są po prostu symboliczne. Wcześniej prawo też źle działało, bo nie było egzekwowane. Urzędnicy przymykali oko, nie sprawdzali, czy ktoś robi nasadzenia zastępcze.

■ **Oprócz wycinki drzew w miastach spotykamy się z bezmyślnym przycinaniem drzew, tzw. ogławianiem.**

– Tak, rzeczywiście. Często podawanym argumentem jest to, że drzewo jest chore. Oczywiście w większości przypadków jest to nieprawda. Wielu ludzi w miastach traktuje drzewo jako przeszkodę, poza tym drzewo ma liście, które trzeba sprzątać. A po co to robić, skoro można się pozbyć drzewa? Ludzie wymyślają więc różne dziwne argumenty mające świadczyć o potrzebie przycięcia takiego drzewa, w wyniku czego w społeczeństwie krążą różne mity. Takimi mitami są m.in. te, że ogławianie drzew wzmacnia ich żywotność, że poprawia statykę i drzewo jest bezpieczniejsze, że redukuje koszty utrzymania drzew – a jest dokładnie odwrotnie! Myślę, że każdy rozsądny człowiek, gdyby się nad tym zastanowił, dojdzie do wniosku, że ogławianie szkodzi drzewu, a nie pomaga w żaden sposób. Przede wszystkim pozbawiamy drzewo większości listowia, jest ono zagłodzone, a wiadomo, że każdy organizm zagłodzony zaczyna chorować, system korzeniowy rozwija się coraz słabiej, drzewo staje się osłabione i niestabilne. Poza tym w wyniku ogławiania pojawiają się pędy odrosłowe, tzw. wilki, które są bardzo słabo przytwierdzone i szybko odpadają. Ogłowione drzewo wymaga większej kontroli i troski, aby było bezpieczne, dlatego generuje koszty. Poza tym ogławiając drzewo, pozbawiamy go gałęzi i stwarzamy otwarte miejsce dla infekcji, wniknięcia bakterii czy grzybów. Drzewo zdrowe nie wymaga ingerencji z naszej strony, przez wiele lat może rosnąć, nie stwarzając żadnego zagrożenia. Oczywiście na drzewa w miastach należy zwrócić uwagę i czasami jest konieczność przycięcia gałęzi, ale to są wypadki sporadyczne. Ogławianie, w wyniku którego pozbawiamy drzewa większości korony i pozostawiamy kikuty, jest nie tylko nieestetyczne – dla drzewa oznacza po prostu śmierć. Niestety świadomość ekologiczna naszego społeczeństwa w różnych raportach od wielu lat jest oceniana jako bardzo niska. Ludziom brakuje też wrażliwości. To jest smutne.

■ **W szkole nauczyliśmy się, że drzewa produkują tlen i dlatego są potrzebne. Ale może ta produkcja nie jest aż tak znacząca i drzewa w mieście są po prostu niepotrzebne?**

– Drzewa w mieście oczywiście są bardzo potrzebne i nie tylko w mieście. Przyroda świadczy ludzkości usługi środowiskowe, które można nawet wycenić. Według najnowszych raportów usługi środowiskowe ekosystemów na naszej planecie wycenia się na 125 bilionów dolarów rocznie, z czego drzewa dostarczają 16,2 bilionów dolarów. A zatem wkład drzew w usługi środowiskowe jest znaczący. Warto też zwrócić uwagę na to, ile jest drzew oraz czy ich przybywa, czy ubywa. W jednym z najnowszych artykułów w „Nature” autorzy szacują, że mamy ponad 3 biliony drzew na planecie. Wynika z tego, że 422 drzewa przypadają na jedną osobę. Mogłoby się wydawać, że to spora liczba. Jednak obecnie

drzew jest o 46 proc. mniej niż przed pojawieniem się ludzkiej cywilizacji. Każdego roku tracimy 15 miliardów drzew, stanowi to obszar lasów o powierzchni 190 tys. km². Obszar większy niż połowa powierzchni Polski znika każdego roku z naszej planety! Czy drzewa są potrzebne? Gdy idziemy wśród drzew, zwróćmy uwagę, że pomiędzy nami a drzewami jest swego rodzaju symbioza. My wydychamy dwutlenek węgla, który potrzebują drzewa, a one produkują tlen, którym my oddychamy. Ta podstawowa czynność jest fundamentalna dla naszego istnienia. Jedna sześćdziesięcioletnia sosna „produkuje” w ciągu doby tyle tlenu, ile potrzebują 3 osoby. Stuletni buk wytwarza w ciągu godziny 1200 litrów tlenu. Drzewo w czasie swego pięćdziesięcioletniego życia produkuje tlen o wartości ponad 30 tys. dolarów. Oprócz produkcji tlenu drzewa redukują hałas i zanieczyszczenia, co jest niezwykle istotne szczególnie w miastach, są miejscem do życia dla ogromnej liczby gatunków bezkręgowców i kręgowców, innych roślin, grzybów. Drzewo jest też naturalnym klimatyzatorem. Jedno dorosłe drzewo w lecie transpiruje do powietrza 450 litrów wody dziennie. Wykonuje ono pracę pięciu dużych klimatyzatorów. Warto też zwrócić uwagę, że drzewo wpływa nie tylko na nasze zdrowie fizyczne, ale i psychiczne. Badania jednoznacznie dowodzą, że lepiej czujemy się, gdy patrzymy na zieleni. Szybciej zdrowiejemy, kiedy przebywamy w otoczeniu zieleni. Takie badania też były prowadzone wśród pacjentów szpitali. Trzeba pamiętać, że jesteśmy krajem, który boryka się z ogromnym zanieczyszczeniem powietrza i smogiem. Wyróżniamy się tutaj – w sensie negatywnym – nie tylko na tle Europy, ale i świata. Dbałość o drzewa i zieleni w mieście, oprócz zakazu spalania śmieci i najgorszych rodzajów węgla, powinna być jednym z podstawowych działań w walce ze smogiem.

■ **Jak wygląda sytuacja Polski dotycząca ubywania drzew na tle innych krajów europejskich? Bo chyba nie jesteśmy jedynym krajem w Europie czy na świecie, w którym masowo wycina się drzewa?**

– W ocenach naukowców żyjemy obecnie w okresie szóstego wymierania. W przeszłości takie wymierania też były, wszyscy słyszeliśmy o wymarciu dinozaurów, ale spowodowane było ono naturalnym czynnikiem. Dzisiaj to ludzie są przyczyną wymierania gatunków. Polska nie jest wyjątkiem, tego typu procesy obserwujemy w skali globalnej. Ludzkość tak gospodaruje naszą planetą, że doprowadziła do szóstego wymierania, które się realizuje na naszych oczach, a nawet przyspiesza. Dodatkowym czynnikiem sprzęgniętym z wymieraniem są zmiany klimatyczne. Niestety Polska w niektórych aspektach się wyróżnia, np. w problemach ze smogiem. Były takie dni podczas minionej zimy, gdy Katowice, Sosnowiec, Dąbrowa Górnicza, Rybnik, Gliwice i inne polskie miejscowości miały najbardziej zanieczyszczone powietrze na świecie.

Niepokojące jest też podejście do takich chronionych kompleksów leśnych, jak Puszcza Białowieska. Cały zachodni świat, w tym Komisja Europejska i UNESCO nie rozumieją, dlaczego proponuje się walkę z kornikiem przy pomocy piły. Naukowcy tłumaczą, że gradacja kornika jest naturalnym procesem ekologicznym i nie zagraża trwałości Puszczy Białowieskiej. Niepokojące jest jednak, że nauka i naukowcy są dyskredytowani, że opinie nienaukowe czy pseudonaukowe zaczynają decydować o naszym życiu. To dotyczy nie tylko drzew czy Puszczy Białowieskiej. Musimy, jako naukowcy, stawiać temu opór, nie bać się i mówić o tym. ■

Rozmawiała Agnieszka Sikora

W Cieszynie od września 2017 roku studenci wszystkich kierunków mogą uczestniczyć w projekcie „Kierunek Cieszyn! – podnieś swoje kompetencje na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ”

Kierunek Cieszyn!

Zmiany dokonujące się na rynku pracy są związane z przemianami w wielu dziedzinach życia społecznego, rozwojem nauki, nowymi technologiami, co skłania ludzi do ciągłego doskonalenia się. Zmiany zaszły także w sferze stosunków społecznych. Nie ruszając się z miejsca, często bez własnego nawet udziału, zostaliśmy wchłonięci przez wielki świat zróżnicowany kulturowo, świat nowych technologii, a on wymaga od nas innych umiejętności, innych kompetencji. Aby odpowiedzieć na te potrzeby, Uniwersytet Śląski otwiera nowe kierunki lub modyfikuje programy kształcenia kierunków wcześniej istniejących.

Jedną z możliwości poprawy sytuacji absolwentów na rynku pracy jest udział studentów w Programie Rozwoju Kompetencji. W pierwszej edycji konkursu PO WER na Uniwersytecie Śląskim (22 czerwca 2015 roku) do realizacji zostały skierowane dwa projekty z Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii oraz Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska. W drugiej edycji konkursu uznanie ekspertów zyskały cztery projekty z: Wydziału Biologii i Ochrony Środowiska, Wydziału Filologicznego, Wydziału Matematyki, Fizyki i Chemii, Wydziału Nauk o Ziemi oraz Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji.

Na cieszyńskim Wydziale od września 2017 roku studenci z wszystkich kierunków będą mieli możliwość rozwijania kompetencji w ramach projektu: „Kierunek Cieszyn! – podnieś swoje kompetencje na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ” współfinansowanego ze środków Unii Europejskiej w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego, Program Operacyjny Wiedza Edukacja Rozwój, Oś priorytetowa: III. Szkolnictwo wyższe dla gospodarki i rozwoju. Działanie: 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym. Głównym celem projektu jest podniesienie i wzmocnienie kompetencji zawodowych, komunikacyjnych, w zakresie przedsiębiorczości, informatycznych oraz analitycznych. Są to kompetencje wymagane przez pracodawców od kandydatów do pracy, a tym samym odpowiadające potrzebom gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa. Projekt będzie realizowany do czerwca 2020 roku. W każdym semestrze swoje kompetencje będzie podnosiło 30 studentów, ogółem przewidujemy udział 180 studentów i studentek z czterech ostatnich semestrów studiów pierwszego i drugiego stopnia.

W ramach projektu przewidujemy wielopoziomą ścieżkę rozwoju, bogatą w zróżnicowane formy dydaktyczne. Zaproponujemy studentom udział w certyfikowanych szkoleniach i zajęciach warsztatowych rozwijających kompetencje, których oczekują pracodawcy od absolwentów uczelni wyższych. Wypracowane doświadczenia posłużą do modyfikacji programów kształcenia, a także metod pracy ze studentami. Doświadczenie nabyte podczas warsztatów, szkoleń i pracy nad projektami zwiększą szanse studentów na znalezienie zatrudnienia po ukończeniu studiów.

Współczesny rynek pracy wymaga od pracowników – oprócz wiedzy i doświadczenia – umiejętności miękkich, czyli kompetencji analitycznych, interpersonalnych i komunikacyjnych. Ich rozwojowi i wzmocnieniu będą służyły warsztaty rozwoju osobistego oraz warsztaty kompetencji komunikacyjnych. Szkolenia będą obejmowały kwestie związane między innymi z planowaniem kariery, zarządzaniem czasem. Będą służyły podniesieniu umiejętności: pracy w grupie, rozwiązywania problemów, odmawiania wykonania zadania z odpowiednim uzasadnieniem, radzenia sobie z treścią, stresem i trudnymi sytuacjami. Będą wykorzystane formy pracy grupowej i indywidualnej.

Kolejne zadanie to udział w certyfikowanych szkoleniach w zakresie przedsiębiorczości. Ich celem będzie rozwijanie u studentów umiejętności i gotowości do przekształcania kreatywnych pomysłów w przedsiębiorcze działania, a zwłaszcza kształtowanie przedsiębiorczego sposobu myślenia, zespołu umiejętności niezbędnych do rozpoczęcia

oraz prowadzenia własnej działalności gospodarczej. Studenci poznają zasady finansowania działalności gospodarczej, pisania biznesplanu, pozyskiwania funduszy z grantów.

Czwarte zadanie obejmuje certyfikowane szkolenia rozwijające kompetencje informatyczne, w tym umiejętność wyszukiwania i przetwarzania informacji, gotowość do uczenia się, logicznego myślenia oraz kreatywność, znajomość programów specjalistycznych, wykorzystanie internetu, organizację prac biurowych oraz umiejętności matematycznych obliczeń w programie Excel. Studenci będą skierowani do grup zgodnie z poziomem umiejętności wynikającym z bilansu kompetencji początkowych.

Kolejną propozycja to udział w szkoleniach rozwijających kompetencje zawodowe. Studenci będą także mogli wybrać – zgodnie z własnymi zainteresowaniami i kierunkiem studiów – trzy spośród czterech certyfikowanych szkoleń: 1) metoda Ruchu Rozwijającego Weroniki Sherborne; 2) KОРP – standaryzowane narzędzie do diagnozy funkcjonalnej dziecka w wieku od 1. miesiąca do 9. roku życia; 3) szkolenie z zakresu dokumentacji wizualnej 3D; 4) szkolenie animatorów. Wymienione szkolenia i warsztaty dopełnią zajęcia realizowane wspólnie z pracodawcami. Będą to warsztaty dotyczące łagodzenia sytuacji konfliktowych, warsztaty radzenia sobie z trudnym uczniem lub wychowankiem, warsztaty *personal branding* (budowania wizerunku) oraz warsztaty profilaktyki wypalenia zawodowego. Zajęcia będą realizowane w małych, dziesięcioosobowych grupach.

Ostatnim zadaniem będzie zespołowa realizacja projektów w ramach sześciuosobowych Studenckich Zespołów Projektowych prowadzonych przez pracodawców i nauczycieli akademickich z Wydziału. Zajęcia będą rozwijały współpracę i aktywność zespołową, a od studentów będziemy oczekiwać kreatywności i twórczego zaangażowania. Projekty przygotowane przez SZP będą zrealizowane w środowisku lokalnym. W przygotowanym programie rozwoju kompetencji będą dominować metody aktywizujące, nauka przez działanie, metoda projektowa.

Pracodawcy* wskazują na niewystarczające doświadczenie zawodowe absolwentów uczelni wyższych. Udział w projekcie – będącym odpowiedzią na wymagania rynku pracy – podniesie kompetencje studentów, dzięki czemu staną się bardziej atrakcyjni dla pracodawców. Zakładamy, że studenci po zrealizowaniu zadań przewidzianych w projekcie zostaną wyposażeni w kompetencje i umiejętności pozwalające na szybką adaptację do zmian warunków rynku pracy, a tym samym zwiększą się ich szanse na zatrudnienie. Udział studentów WEiNoE w programie rozwijającym kompetencje jest bezpłatny. ■

Barbara Grabowska

* K. Anuszkiewicz: *Oczekiwania pracodawców wobec absolwentów uczelni – raport z badania*. Biuro Karier, Uniwersytet Śląski, Katowice 2014; C. Przybył: *Analiza kwalifikacji i kompetencji kluczowych dla zwiększenia szans absolwentów na rynku pracy. Raport końcowy*. Narodowe Centrum Badań i Rozwoju, Warszawa 2014.

Już po raz trzeci wyłoniono praktykodawcę roku województwa śląskiego i nagrodzono podmioty, które organizują praktyki i staże o wysokim standardzie oraz walorach edukacyjnych

Bardziej ryzykanci czy bardziej mentorzy?

Konkurs „Praktykodawca Roku Województwa Śląskiego” jest organizowany od 2014 roku. Jego celem jest wyłanianie, nagradzanie i promowanie firm oraz instytucji z województwa śląskiego, które troszczą się o jakość organizacji praktyk i staży. To wydarzenie innowacyjne i unikatowe w skali kraju. Choć co roku powstają liczne rankingi wyłaniające najlepszych pracodawców, wciąż brakuje informacji o firmach, które oferują wartościowe praktyki.

Pracodawcy poszukują osób posiadających wiedzę, umiejętności i doświadczenie, które sprawiają, że mogą pracować na rzecz budowania pozycji firmy, inwestują również w osoby już ukształtowane. Praktykodawcy natomiast przyjmują pod swe skrzydła osoby, które nie tylko nie posiadają szerokiej wiedzy, rozwiniętych umiejętności i doświadczenia, ale też nierzadko nie wiedzą, czy chcą podjąć pracę na danym stanowisku i czy się do niej nadają. Praktykodawcy przypominają zatem mentorów, którzy pomagają młodym ludziom w efektywnym wejściu na rynek pracy, nie mając pewności, czy poświęcony czas i koszty zwrócą się firmie kiedykolwiek. Bycie najlepszym praktykodawcą to niełatwe zadanie, dlatego tym przyjemniej jest nagradzać te podmioty, które wyróżniają się na tle innych firm i instytucji organizujących praktyki i staże w województwie śląskim.

Do konkursu zgłoszono łącznie 41 firm i instytucji z województwa śląskiego. Zgłoszeń dokonywali zarówno studenci i absolwenci uczelni wyższych, jak i praktykanci i pracownicy firm. Następnie uczestnicy konkursu wypełniali ankiety na temat prowadzonych przez siebie praktyk i staży, a ich ocena doprowadziła do utworzenia rankingu najlepszych praktykodawców. Dalsza ocena odbywała się dwutorowo: pięciu praktykodawców, którzy zajęli najwyższe miejsca w rankingu, zostało poddanych ocenie kapituły konkursu, a piętnastu wzięło udział w plebiscycie organizowanym we współpracy z „Dziennikiem Zachodnim”. W skład kapituły konkursu wchodziłi najznamienitsi przedstawiciele środowisk gospodarczych w regionie: rektorzy śląskich uczelni, prezesi organizacji zrzeszających podmioty gospodarcze, przedstawiciele samorządu terytorialnego.



↑ Nagrodę główną i tytuł honorowy Praktykodawcy Roku Województwa Śląskiego 2016 otrzymała firma z branży motoryzacyjnej – Electropoli Poland sp. z o.o. Statuetkę odebrała Monika Szylar, kierownik Działu Personalnego w Electropoli Poland

23 lutego odbyła się uroczysta gala konkursu, podczas której ogłoszono wyniki i nagrodzono zwycięzców. Nagrodę kapituły konkursu w kategorii firma przyznano Future Processing Sp. z o.o. z Gliwic, natomiast nagrodę kapituły konkursu w kategorii instytucja publiczna przyznano Muzeum Górnośląskiemu w Bytomiu. Trzecie wyróżnienie w plebiscycie otrzymała firma Adient Seating Poland Sp. z o.o., drugie – NGA HR Katowice, a pierwsze – firma TextPartner Sp. j. Nagrodę główną i tytuł honorowy Praktykodawca Roku Województwa Śląskiego 2016 otrzymała firma z branży motoryzacyjnej – Electropoli Poland Sp. z o.o.

– Dla nas to szczególnie wyróżnienie, docenienie sześciu lat programu stażowego, docenienie opiekunów pracujących ze stażystami i kilkudziesięciu osób, które uczestniczyły w programie – podkreślała Monika Szylar, kierownik działu personalnego z Electropoli Poland.

Gratulujemy i wierzymy, że najlepsi praktykodawcy będą wyznaczać standardy funkcjonowania innym firmom. ■

Katarzyna Anuszkiewicz



↑ Uczestnicy konkursu „Praktykodawca Roku Województwa Śląskiego 2016”

3 marca w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach odbyła się Ogólnopolska Konferencja Naukowo-Dydaktyczna pt. „Języki specjalistyczne: definicja, dydaktyka, dylematy”

Doświadczenia, konteksty, wyzwania

Celem konferencji była wszechstronna analiza problematyki języka specjalistycznego w różnorodnych kontekstach jego funkcjonowania, a w szczególności w procesie dydaktycznym. Ważnym tematem obrad były problemy kształcenia specjalistów w zakresie języków specjalistycznych oraz relacje pomiędzy językiem specjalistycznym a wiedzą fachową z perspektywy nauczyciela, tłumacza, studenta i absolwenta. Organizatorem konferencji było Studium Praktycznej Nauki Języków Obcych Uniwersytetu Śląskiego.

Uczestników konferencji, licznie przybyłych wykładowców i nauczycieli języków obcych z wielu ośrodków akademickich i szkół w Polsce, powitali prorektor ds. kształcenia i studentów prof. dr hab. Ryszard Koziółek, pełnomocnik rektora ds. nauczania języków obcych na Uniwersytecie Śląskim prof. dr hab. Danuta Gabryś-Barker oraz kierownik SPNJO UŚ mgr Ryszard Kalamarz. Podkreślając trafność wyboru tematu konferencji, prof. Ryszard Koziółek w wystąpieniu inauguracyjnym wyraził przekonanie, iż kompetencje językowe winny być elementem kompleksowej wiedzy i umiejętności, jakie daje uniwersytet.

Pierwszy wykład plenarny wygłosił dr hab. prof. AJD Piotr Mamet z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie, przedstawiając różne sposoby definiowania języka biznesu, co wiąże się z przyjęciem stosownych metod badawczych. Prelegent poświęcił sporo uwagi roli nauczyciela języka biznesu znajdującego się w sytuacjach, które nie mają miejsca w nauczaniu tzw. języka ogólnego – ze szczególnym uwzględnieniem specyficznych potrzeb zawodowych i komunikacyjnych osób uczących się.

Z kolei dr hab. prof. UR Marcin Grygiel z Uniwersytetu Rzeszowskiego zwrócił uwagę na uwarunkowania rynku pracy i wynikającą z nich konieczność kształcenia studentów uwzględniającego wymogi pracodawców. Język jest tu rozumiany jako model mocno zakorzeniony w konkretnym kontekście, najczęściej instytucjonalnym czy profesjonalnym, którego integralną częścią poza komponentem czysto językowym jest także wiedza specjalistyczna i praktyki typowe dla danej instytucji czy profesji. Znajomość języka zdaniem prelegenta powinna więc być modelowana w taki sposób, by obejmowała konkretne uwarunkowania, typowe sytuacje i zachowania, z którymi absolwent kierunku filologicznego będzie mieć styczność w swoim przyszłym miejscu pracy.

W ramach sesji specjalnej prof. dr hab. Maria Wysocka z Uniwersytetu Śląskiego



Foto: Anna Kuczyńska

Od lewej: kierownik SPNJO UŚ mgr Ryszard Kalamarz, pełnomocnik rektora ds. nauczania języków obcych na Uniwersytecie Śląskim prof. dr hab. Danuta Gabryś-Barker i dr hab. prof. AJD Piotr Mamet z Akademii im. Jana Długosza w Częstochowie

przedstawiła problematykę nauczania treści i formy językowej oraz nauczania języków specjalistycznych na przykładzie języka angielskiego. Koncentrując się na osobie nauczyciela, prelegentka wskazała na problemy związane z praktyką dydaktyczną, takie jak m.in. organizacja poszczególnych jednostek lekcyjnych, prezentacja i ćwiczenie materiału językowego, ocena przyrostu umiejętności językowych, a także przygotowanie się nauczyciela do zajęć. Kwestie te w sposób nierozzerwalny łączą się z przygotowaniem zawodowym nauczycieli.

Liczne sesje indywidualne odbywały się w kilku blokach tematycznych. Jeden z nich dotyczył praktycznych aspektów nauczania języka specjalistycznego. Mgr Agata Ciencała z SPNJO UŚ omówiła podstawowe problemy związane z dydaktyką języka specjalistycznego z zakresu pedagogiki. Wyzwania stojące przed nauczycielami Business English były przedmiotem wystąpienia dr Jolanty Łackiej-Badury i mgr Magdaleny Łęskiej z Uniwersytetu Ekonomicznego w Katowicach, a także dr. Pawła Sobkowicka z Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu. Dr Aleksandra Szymańska-Tworek z Uniwersytetu Śląskiego i dr Julia

Makowska-Songin ze Śląskiego Uniwersytetu Medycznego w Katowicach podsumowały doświadczenia w zakresie nauczania Medical English. Znaczenie nowych technologii w dydaktyce języka specjalistycznego podkreśliła mgr Aleksandra Krawczyk z Instytutu Filologii Germańskiej UŚ, a o zastosowaniu tablicy interaktywnej podczas zajęć z praktycznej nauki języka akademickiego mówiły dr Agnieszka Gadomska i mgr Joanna Tarnowska z Uniwersytetu Humanistycznospołecznego SWPS.

Mgr Katarzyna Kiszka z SPNJO UŚ na przykładzie kilkuletniej praktyki akademickiej omówiła funkcjonowanie studenckich kół naukowych języków specjalistycznych UŚ wraz z przykładami studenckich inicjatyw. Kontynuując temat studenckich kół naukowych, mgr Iwona Wojtała z SPNJO UŚ oraz Aleksander Hetmański i Aleksandra Ptok, studenci Uniwersytetu Śląskiego, zaprezentowali z perspektywy opiekuna koła i studenta kolejne etapy rozwoju koła naukowego, którego działalność wzbogaca program studiów o umiejętności praktyczne oraz daje możliwość rozwijania kompetencji miękkich, ułatwiając tym samym start zawodowy.

Sporo uwagi poświęcono roli języka specjalistycznego w warsztacie tłumacza i nauczyciela. Dr Małgorzata Kodura z Uniwersytetu Pedagogicznego im. KEN w Krakowie (UP) przedstawiła wyzwania stojące przed tłumaczami języka specjalistycznego, natomiast mgr Milena Yablonsky (UP) wykazała użyteczność ćwiczeń translacyjnych w nauczaniu języka akademickiego. Próbę zestawienia i wyjaśnienia elementów łączących i różniących język specjalistyczny i język ogólny podjęła dr Ewelina Mitera (UP). Wyzwania i problemy dydaktyki języka hiszpańskiego jako języka specjalistycznego przedstawiły mgr Anna Cisowska i mgr Magdalena Pabisiak z Akademii Górniczo-Hutniczej im. Stanisława Staszica w Krakowie. Z kolei mgr Karolina Ociepa z Uniwersytetu im. Jana Kochanowskiego w Kielcach omówiła różnice i podobieństwa w niemieckim i polskim specjalistycznym języku matematyki, a dr Anna Dolata-Zaród z Uniwersytetu Śląskiego wykazała, jak językoznawcze badanie języka prawa w jego różnych aspektach i przejawach pozwala określić techniki właściwe do poprawy jego jakości, na przykład dla celów przekładu.

W dyskusjach nie zapomniano o kwestiach nauczania zintegrowanego CLIL i CLIT. Mgr Grażyna Duda ze Studium Języków Obcych Politechniki Śląskiej zrelacjonowała przebieg projektu, w którym studenci naukę języka specjalistycznego łączyli z kolejnymi etapami pracy nad zadaniem praktycznym, korzystając z wsparcia dwóch koordynatorów – wykładowcy przedmiotu kierunkowego i lektora języka angielskiego. Dr Agata Borek z Instytutu Filologii Germańskiej UŚ skupiła się natomiast na zagadnieniach teoretycznych dotyczących nauczania zintegrowanego, aby móc przedstawić optymalne rozwiązania praktyczne zmierzające do możliwie jak najlepszego opanowania niemieckiego języka biznesowego. Wykorzystując rysunki i inne pomoce wizualne w nauczaniu dzieci w wieku wczesnoszkolnym, mgr Sylvie Doláková z Uniwersytetu im. Masaryka w Brnie (Masaryk University Brno) pokazała, jak w praktyce można korzystać z technik zintegrowanego nauczania, odwołując się do bajek i zabawnych historyjek, które pobudzają wyobraźnię dzieci.

Konferencję zakończył koncert wykładowców i studentów z Wydziału Artystycznego UŚ w Cieszynie zatytułowany „Sing, Sang, Sung”. W anglojęzycznym repertuarze przy akompaniamencie dr. Karola Pyki wystąpił mgr Bartosz Jaśkowski z utalentowanymi solistkami, studentkami UŚ. ■

Tomasz Jarczyk

Wraz z początkiem roku 2017 Uniwersytet Śląski wzbogacił się o nową jednostkę – Centrum Medialne Uniwersytetu Śląskiego

Kompleksowa obsługa multimedialna

CMUŚ zajmuje się przygotowywaniem treści multimedialnych na potrzeby Uczelni oraz jej partnerów zewnętrznych. W skład jednostki wchodzi Telewizja Internetowa Uniwersytetu Śląskiego (UŚ TV), Radio Egida oraz Magazyn „Suplement”. Zachęcamy wydziały oraz jednostki administracyjne do współpracy z CMUŚ.

Centrum dąży do kompleksowej obsługi medialnej najważniejszych wydarzeń istotnych dla społeczności akademickiej. Wśród osób tworzących jednostkę są pracownicy oraz studenci UŚ, którzy zajmują się przygotowywaniem materiałów telewizyjnych, radiowych i prasowych. Staramy się tworzyć dla społeczności akademickiej interesujące informacje, ale zajmujemy się także popularyzacją nauki oraz promocją naszej Uczelni.

Telewizja Internetowa Uniwersytetu Śląskiego odpowiedzialna jest za realizację materiałów promocyjnych całej Uczelni, jak i poszczególnych wydziałów. Emitowane są także materiały dotyczące badań naukowych, kierunków studiów oraz cykle o charakterze eksperckim. Telewizja oferuje realizację spotów reklamowych – wspólnie ustalane są potrzeby zleceniodawcy, definiowana jest grupa docelowa, następnie przygotowujemy scenariusz i *storyboard*. Ujęcia do spotów wykonywane są z wykorzystaniem najnowszych technik, a postprodukcja materiałów odbywa się z użyciem profesjonalnych programów do edycji. Proponujemy także realizację ujęć z drona oraz transmisje online poszczególnych wydarzeń.

Funkcjonujące od prawie pół wieku Radio Egida zrzesza młodych ludzi, którzy wiążą swoją przyszłość z dziennikarstwem radiowym. Egida oferuje profesjonalną realizację spotów radiowych, opracowywanie nagrań wykładów oraz szkoleń, nagrania płyt muzycznych, realizację materiałów e-learningowych, a także możliwość wykorzystania studia nagraniowego przez wszystkich zainteresowanych.

Magazyn „Suplement” poruszający tematy naukowe i społeczne jest atrakcyjną propozycją dla społeczności akademickiej oraz miejskiej. „Suplement” jest również kolportowany do szkół ponadgimnazjalnych współpracujących z Uniwersytetem Śląskim. Magazyn wydawany w nakładzie ok. 4 tysięcy egzemplarzy pozwala na publikację tekstów dotyczących społeczności akademickiej, a także artykułów sponsorowanych oraz całostronicowych reklam.



Foto: Agnieszka Szymala

↑ Telewizja Internetowa Uniwersytetu Śląskiego odpowiedzialna jest za realizację materiałów promocyjnych całej uczelni, jak i poszczególnych wydziałów

Media zrzeszone w Centrum docierają do wielu odbiorców. Możemy się pochwalić grupą około 40 tys. użytkowników, którzy śledzą w mediach społecznościowych profile UŚ TV, Radia Egida i Magazynu „Suplement”. Odbiorcami tych treści nie są jedynie studenci, ale także pracownicy administracyjni, pracownicy naukowo-dydaktyczni, absolwenci, słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku oraz dzieci i młodzież skupieni w ramach Uniwersytetu Śląskiego Dzieci i Uniwersytetu Śląskiego Młodzieży (wraz z rodzicami).

Istotnym zadaniem realizowanym przez CMUŚ jest dydaktyka. Studenci współpracujący z redakcjami funkcjonującymi w ramach jednostki mają możliwość poznania pracy dziennikarskiej od podstaw. Przechodzą szkolenia z zakresu obsługi nowoczesnego sprzętu radiowo-telewizyjnego. Jednostka prowadzi również warsztaty dla szkół ponadgimnazjalnych.

Centrum Medialne Uniwersytetu Śląskiego stara się spełnić oczekiwania w zakresie kreowania wizerunku oraz przygotowywania interesujących przekazów informacyjnych i promocyjnych. Zachęcamy do kontaktu. Chcemy wspólnie z Państwem realizować działania wspierające szeroką gamę uczelnianych przedsięwzięć. ■

Radostaw Aksamit

Od 18 stycznia do 12 lutego w Centrum Informacji Naukowej i Bibliotece Akademickiej w Katowicach prezentowana była wystawa jubileuszowa pt. „Karol IV: cesarz i król czeski”

Mądry i wielki władca

Z inicjatywy dr. Petra Jenyški, dyrektora Czeskiego Centrum w Warszawie od lat współpracującego z Instytutem Filologii Słowiańskiej UŚ i Instytutem Historii UŚ oraz lektorki języka czeskiego w IFS UŚ mgr Karoliny Dohnalovej, w CINIiBA prezentowana była wystawa pt. „Karol IV: cesarz i król czeski” z okazji 700-lecia narodzin tego wybitnego europejskiego władcy. Scenariusz wystawy opracowali historycy oraz artyści plastycy z Galerii Narodowej w Pradze, gdzie eksponowano ją przez cały 2016 rok; wystawa odwiedziła także większe czeskie miasta. Obecnie jej nieco okrojone tematycznie obcojęzyczne wersje prezentują Czeskie Centra w całym świecie.

Katowice gościły wystawę jako trzecie miasto w Polsce (po Warszawie i Gdańsku), w dalszej kolejności ekspozycja odwiedzi Opole, Wrocław i Kraków. Wystawa składa się z 16 paneli tematycznych opisujących m.in. życie i rodzinę władcy, panowanie i zasługi Karola IV jako cesarza niemieckiego i króla czeskiego na tle historii ówczesnej Europy, króla jako budowniczego państwa czeskiego oraz wizjonera i sponsora gotyckiej Pragi, mecenasa kultury i nauki, założyciela Uniwersytetu Karola w Pradze itp. Interesującymi eksponatami wystawy w CINIiBA były repliki popiersi Karola IV i jego czterech żon (Blanki de Valois, Anny z Palatynatu, Anny Świdnickiej i Elżbiety Pomorzanki) oraz okolicznościowe wydawnictwa i gry planszowe poświęcone wielkiemu władcy.

Karol IV Luksemburski (1316–1378) to władca wybitny i niezwykły w historii średniowiecznej Europy, starannie i wszechstronnie wykształcony na dworach królów francuskich i papieża Klemensa VI, erudyta i poliglota, mecenas kultury i nauki, przygotowywany od wczesnej młodości do roli mądrego i wielkiego władcy. Był synem i następcą Jana Luksemburskiego, jego matką była Elżbieta z dynastii Przemyslidów (córka króla Wacława II i siostra króla Wacława III). Na chrzcie otrzymał imię Wacław (zwyczajowe u Przemyslidów), ale przy bierzmowaniu przyjął imię Karol. Od 1334 roku był margrabią Moraw, w latach 1346–1353 hrabią Luksemburga, od 1346 roku królem Rzymian (Niemiec), od 1346 roku królem czeskim jako Karol I, od 1355 roku Świętym Cesarzem Rzymskim, w latach 1373–1378 elektorem Brandenburgii. Przez całe życie był emocjonalnie związany z Czechami oraz Pragą (tu urodził się i zmarł), którą uwielbiał i darzył sentymentem, gdzie ufundował wiele wspaniałych gotyckich zabytków (Stare Miasto Praskie, Zamek Praski, Most Karola). Karol IV jest także założycielem i fundatorem (1348) dostojnego uniwersytetu praskiego, historycznie nazwanego od jego imienia Uniwersytetem Karola w Pradze (łac. *Universitas Carolina Pragensis*, czes. *Univerzita Karlova v Praze*). Był to trzydziesty czwarty uniwersytet w Europie, lecz pierwszy położony na północ od Alp. Jego tytuły naukowe i godności akademickie były uznawane we wszystkich europejskich krajach chrześcijańskich. Wzorem organizacyjnym dla postępowego władcy były uniwersytety w Paryżu, Bolonii i Neapolu.

18 stycznia 2017 roku w CINIiBA odbył się wernisaż wystawy, który uroczystie otworzyli Anna Radwan-Żbikowska z Czeskiego Centrum i prorektor UŚ prof. dr hab. Ryszard Koziołek. Następnie odbyła się okolicznościowa sesja naukowa, na której wystąpili historycy mediewiści i bohemiści z Polski i Czech, a słuchaczami byli głównie studenci slawistyki i historii z Uniwersytetu Śląskiego. Konferencję otworzył i moderował prof. dr hab. Jerzy Sperka (IH UŚ), następnie uczestnicy wysłuchali zaproszonych prelegentów. Prof. dr hab. Anna Paner z Uniwersytetu Gdańskiego w wystąpieniu pt. „Karol IV Luksemburski i jego rodzina” pokazała władcę jako młodego i dojrzałego człowieka oraz syna, brata i ojca. Interesujący referat pt. „Kazimierz Wielki wobec Luksemburgów

i Andegawenów” wygłosił dr Andrzej Marzec z Uniwersytetu Jagiellońskiego, zaś doc. dr hab. Robert Antonin z Uniwersytetu Ostrawskiego omówił zagadnienie zatytułowane „Karol IV i późnośredniowieczny ideał panującego”, ciekawie rysując fenomen czeskiego władcy. Prof. zw. dr hab. Idzi Panic (IH UŚ) przybliżył słuchaczom sylwetkę i dzieje Bolesława cieszyńskiego w wyprawie Karola IV po koronę cesarską, natomiast dr hab. Dariusz Tkaczewski (IFS UŚ) omówił zasługi wielkiego europejskiego władcy dla czeskiej kultury i nauki w referacie-prezentacji pt. „700 lat nauki w Pradze – Uniwersytet Karola”. Obrady konferencji zakończyła dyskusja naukowców i publiczności.

Ostatnim punktem programu była projekcja popularnego czechosłowackiego musicalu z 1973 roku pt. *Noc na Karlsztejn*. Akcja filmu rozgrywa się na majestatycznym zamku Karlštejn pod Pragą, w którym obowiązuje rozkaz cesarza Karola IV zabraniający przebywania na zamku kobiet rozprasających jego rycerzy. Cesarski zakaz mają zamiar złamać dwie niewiasty bardzo zakochane w swych wybrankach – cesarzowa i córka kasztelana zamku... W fabułę filmu kręconego w pięknych okolicach i wnętrzach zamku wpleciono łatwo wpadające w ucho, kultowe dla Czechów piosenki, które wraz z muzyką skomponował Karel Svoboda, jeden z najsłynniejszych i cenionych czeskich twórców muzyki popularnej i filmowej. ■

Dariusz Tkaczewski



↑ Plakat towarzyszący wystawie

21 lutego na Wydziale Etnologii i Nauk o Edukacji UŚ odbyła się interdyscyplinarna konferencja naukowa umożliwiająca przyjrzenie się wielu aspektom Inności

Pytania o Inność

Skoro inny patrzy na mnie, to jestem za niego odpowiedzialny, nawet jeśli w jego oczach nie podjąłem żadnych zobowiązań – to słowa Emmanuela Lévinasa, które stały się mottem cyklu konferencji naukowych pt. „Pytania o Inność – Inny w moich oczach, Ja w oczach Innego”. 21 lutego Koło Naukowe Edukacji Międzykulturowej (KNEM) po raz trzeci zorganizowało spotkanie naukowe, w którym wzięli udział goście z całej Polski, a także z zagranicy.

Pierwszą konferencję „Pytania o Inność” zorganizowano w Cieszynie 20 stycznia 2015 roku. Miała być jednorazowym wydarzeniem o zasięgu ogólnopolskim, ogromne jednak zainteresowanie uczestników wpłynęło na decyzję o organizacji kolejnych spotkań naukowych pod tym samym tytułem. Druga konferencja odbyła się 15 grudnia 2015 roku i miała zasięg międzynarodowy, a dla uczestników dr Katarzyna Jas i mgr Sylwia Ryszawy przygotowały warsztaty z edukacji międzykulturowej. Do udziału w trzeciej konferencji zaproszono nie tylko przedstawicieli polskich i zagranicznych ośrodków naukowych, ale również licealistów z Zespołu Szkół nr 6 im. Króla Jana III Sobieskiego w Jastrzębiu-Zdroju. Młodzież szkolna oprócz udziału w obradach plenarnych uczestniczyła też w warsztatach prowadzonych przez dr Barbarę Chojnacką-Synaszko i mgr Sylwię Ryszawy.

Pomysłodawcą cyklu konferencji jest Łukasz Matusiak, student pedagogiki, członek zarządu KNEM, absolwent filologii polskiej i rosyjskiej. Pomysł na temat konferencji zrodził się pod wpływem zmian obserwowanych we współczesnym świecie, w którym Inny jest obok nas w szkole, pracy, autobusie, a w wielokulturowych społeczeństwach Inność przejawia się w różnych sferach życia i nieraz bywa czynnikiem destrukcyjnym w relacjach międzyludzkich i społecznych. Jednym z podstawowych założeń konferencji była interdyscyplinarność umożliwiająca przyjrzenie się wielu aspektom Inności. Do udziału w pierwszej edycji zaproszono studentów i doktorantów kierunków humanistycznych i społecznych. Formuła kolejnych edycji została poszerzona o osoby ze stopniem naukowym. Za każdym razem organizatorzy otrzymywali około stu zgłoszeń z kilkudziesięciu uczelni. Powtarzającymi się tematami sekcji panelowych były: niepełnosprawność, wykluczenie społeczne, migracje oraz Inność w filozofii, literaturze i sztuce. Wśród uczestników znaleźli się m.in. pedagodzy, psychologowie, socjologowie, etnologowie, poloniści, filozofowie, kulturoznawcy, dziennikarze, geografowie, a także pracownicy służb społecznych oraz akty-



↑ Mgr Eryk Kacper Cichocki z Uniwersytetu Wrocławskiego podczas wystąpienia w sekcji na temat pedagogicznych wymiarów Inności

wiści łączący działalność naukową z pracą w organizacjach pozarządowych. Prelegenci z Białorusi, Ukrainy i Rosji mieli możliwość udziału w konferencji online.

Patronat honorowy nad konferencjami z cyklu „Pytania o Inność” obejmowali: pełnomocnik rządu do spraw równego traktowania prof. Małgorzata Fuszara, ówczesny rektor UŚ prof. zw. dr hab. Wiesław Banyś i dziekan Wydziału Etnologii i Nauk o Edukacji prof. dr hab. Zenon Gajdzica.

Dzięki dotacjom z Uczelnianej Rady Samorządu Studenckiego oraz wsparciu sponsorów udział w dwóch pierwszych edycjach był całkowicie bezpłatny, natomiast w tym roku symboliczna opłata konferencyjna pozwoliła w całości pokryć koszty związane z organizacją wydarzenia. Uczestnikom zainteresowanym publikacją swoich referatów zaproponowano złożenie tekstów do Cieszyńskiego Naukowego Forum Studenckiego oraz „Edukacji Międzykulturowej”, gdzie ukazały się już pierwsze artykuły będące pokłosiem konferencji. Być może w przyszłości studentom z KNEM uda się opublikować pracę zbiorową, w której znajdą się artykuły uczestników wszystkich edycji konferencji.

Temat Inności nie po raz pierwszy zainteresował studentów z KNEM. W latach 2006–2008 członkowie tej organizacji prowadzili badania ankietowe na temat stereo-

typu Czecha, Niemca, Roma, Żyda, Francuza i Amerykanina, porównując odpowiedzi studentów różnych kierunków. Wyniki badań były prezentowane podczas sześciu konferencji pt. „Poznajmy Innego”, z których każda była poświęcona jednej narodowości. Obradom naukowym towarzyszyły wówczas warsztaty, spektakle teatralne, wystawy fotograficzne i malarskie, a także konkursy dla dzieci i młodzieży szkolnej związane tematycznie z konferencją.

Naturalna rotacja członków KNEM sprawia, że kierunek działalności zmienia się mniej lub bardziej, tak jak zmieniają się studenci tworzący tę organizację. Istniejące od 2004 roku zrzeszenie studentów prowadziło badania naukowe, organizowało konferencje, prowadziło warsztaty w przedszkolach, szkołach i na uczelniach, angażowało się w pomoc ludziom i zwierzętom. KNEM daje przestrzeń do realizacji własnych oryginalnych pomysłów, jak również do naśladowania działań podpatrywanych podczas wyjazdów na konferencje, warsztaty, szkolenia, stypendia do innych ośrodków naukowych. Kontynuacja cyklu konferencji „Pytania o Inność – Inny w moich oczach, Ja w oczach Innego” zależy od kontynuatorów, którzy zdecydują o charakterze następnych spotkań. ■

Aleksandra Gancarz

Mgr Rafał Warchulski, doktorant z Wydziału Nauk o Ziemi, jest kierownikiem grantu dotyczącego badań żużli hutniczych oraz brokerem innowacji na Uniwersytecie Śląskim

Interesuję się żużlem... hutniczym

Kiedy mgr Rafał Warchulski decydował się na wybór tematu pracy licencjackiej, jego promotor dr hab. Aleksandra Gawęda zasugerowała, by zajął się badaniem geochemii odpadów hutniczych. – Temat ten wielu osobom wydawał się mało prestiżowy. Kto chciałby odbywać praktyki na hałdach? A ja pomyślałem: czemu nie? Wówczas był to praktycznie nowy obszar badań, a jednocześnie niezwykle obiecujący – opowiada doktorant z Katedry Geochemii, Mineralogii i Petrografii. Materiał hutniczy okazał się tak interesujący, że stał się nie tylko tematem jego pracy magisterskiej, lecz również rozprawy doktorskiej i realizowanego w ramach studiów III stopnia grantu przyznanego przez Narodowe Centrum Nauki.

– Lubię wyzwania, a temat, którym się naukowo zajmuję, jest pod tym względem niezwykle pociągający. Żużle hutnicze to materiał, który w dalszym ciągu nie został dobrze poznany, a ma olbrzymi potencjał – mówi mgr Rafał Warchulski.

Jedną z przyczyn nikłego zainteresowania żużłami może być fakt, że jeszcze do niedawna traktowane były jedynie jako uciążliwe odpady procesu produkcyjnego hut. W swoich badaniach doktorant udowadnia, że mają one znaczenie nie tylko naukowe, lecz również ekonomiczne, ekologiczne i wreszcie... historyczne. Materiał ten okazuje się ciekawym obiektem badań dla geochemika. Powstający w wyniku krystalizacji/zestawienia stopu ma unikatową charakterystykę chemiczną, dzięki czemu stanowi wielkoskalowy eksperyment dla krystalizacji specyficznych stopów oraz rzadkich mineralizacji.

Doktorant wskazuje również ekonomiczne znaczenie prowadzonych badań. Podkreśla, że żużle hutnicze zawierają w swoim składzie chemicznym m.in. znaczące ilości żelaza, które być może uda się odzyskać dzięki zastosowaniu nowoczesnych metod. Zmniejszy się dzięki temu powierzchnia potrzebna na składowanie tych materiałów, a odzyskane tereny będą mogły zostać przeznaczone na kolejne inwestycje. Realizowany projekt badawczy będzie miał także znaczenie dla ochrony środowiska. W swoich badaniach doktorant uwzględnia bowiem oddziaływanie żużli na środowisko naturalne i zdrowie ludzkie ze względu na zawartość pierwiastków potencjalnie toksycznych, które na skutek wietrzenia materiału są bardzo szybko uwalniane do środowiska. Doktorant wykonał pionierskie badania uwzględniające ścieżkę migracji tych pierwiastków na drodze żużel – woda – gleba – materia organiczna. Dalsze prace koncentrują się na opracowaniu metody uwięzienia tych pierwiastków również w kontekście pozostałości po odzysku żelaza.

– Niezależnie od tego, czy jest to działalność naukowa, własna firma czy sport, zawsze wyznaczam sobie cel, który na początku wydaje się trudny do osiągnięcia, a potem przystępuję do jego realizacji i wyznaczam następne – mówi młody badacz.

Jednym z przykładów był pomysł opublikowania artykułu naukowego w prestiżowym międzynarodowym czasopiśmie archeologicznym. Prowadzone przez doktoranta badania żużli hutniczych mają bowiem także wymiar historyczny. Geochemik nawiązał współpracę z nowo powstałym Muzeum Hutnictwa Cynku w Katowicach, które dostarczyło wielu historycznie opisanych prób pochodzących z dawnego wytopu rud Zn-Pb. Doktorant postanowił odtworzyć przebieg procesu produkcyjnego w hucie sprzed ponad stu lat, w tym proporcje wszystkich substratów i produktów. Dzięki zastosowaniu algorytmu różnicowania ewolucyjnego opracowanego wspólnie z dr. Przemysławem Juszcukiem (Uniwersytet Ekonomiczny w Katowicach) możliwe było wyznaczenie wspomnianych wartości z suma-



Foto: Agnieszka Szymala



Mgr Rafał Warchulski, doktorant z Wydziału Nauk o Ziemi

rycznym błędem wagowym na poziomie około 1 proc. To pionierska próba zastosowania obliczeń ewolucyjnych w połączeniu z badaniami geochemicznymi na pograniczu archeologii.

– Dziś w każdej hucie takie informacje zawarte są w obowiązkowo opracowanych dokumentach. Jeśli jednak chcemy się czegoś dowiedzieć na temat procesów produkcyjnych sprzed kilkudziesięciu lat, musimy pracować jedynie na tym, co pozostało. Nie zachowały się archiwa, lecz wciąż mamy dostęp do hutniczych odpadów, czyli żużli. To w nich zawarte są interesujące nas informacje, a my potrafimy je już odczytywać – wyjaśnia mgr Warchulski.

Profesjonalizm w prowadzeniu badań docenia dr hab. Aleksandra Gawęda, opiekun naukowy rozprawy doktorskiej mgr. Warchulskiego.

– Kiedy zaangażowałam się w realizację kilku projektów badawczych, powierzyłam Rafałowi zadanie przygotowania części publikacji. Świetnie sobie poradził. Z satysfakcją obserwowałam, jak staje się samodzielnym pracownikiem naukowym, który nie tylko realizuje program studiów doktoranckich, lecz również sam wyznacza sobie cele naukowe i konsekwentnie je realizuje – podkreśla dr hab. Gawęda. – Co więcej, świetnie odnalazł się również w świecie biznesu, dlatego jestem przekonana, że efektywnie połączy doświadczenia obu przestrzeni: naukowej i gospodarczej, pełniąc funkcję brokera innowacji.

Mgr Rafał Warchulski objął wspomniane stanowisko w ramach umowy podpisanej z Biurem Współpracy z Gospodarką UŚ. Jednym z jego zadań będzie integracja środowiska naukowego, głównie z Wydziału Nauk o Ziemi, z otoczeniem biznesowym oraz upowszechnianie wyników projektów badawczych w środowisku przedsiębiorców. ■

Notowała Małgorzata Kłoskiewicz


**Stefan
Osiński**

Wiosna nadchodzi

Obudzili mnie ze snu i powiedzieli: Ośliżło, wstawaj, nie leń się, wiosna przysłała! Wszyscy się cieszą, dziewczyny odsłaniają coraz więcej ciała, panuje ogólne szczęście i błogostan. Aż korci, żeby wetknąć jakąś szpilę! Ale nie będę dziś wtykał, raczej próbuję się dostosować do ogólnej atmosfery. Z mojego punktu widzenia wiosna to

przede wszystkim okres wytrwałych przygotowań do sesji i sezonu konferencyjnego. W tym roku wiosna to jeszcze zbliżająca się kategoryzacja, czyli procedura, od której zależą losy nasze, naszych bliskich i w ogóle całego świata. Bo czyż istnieje świat nieskategoryzowany? Czy istnieje cokolwiek, co nie jest mierzone,ważone lub policzone?

A jednak chyba istnieje. Wystarczy sięgnąć po tomiki poezji. *Gdy zielenić gaj się zacznie/ w majową pogodę,/ Zaczynają się nieznacznice/ Budzić serca młode./ Gdy różowe kwiecie/ puchają jabłonie,/ Ktoś się skrada do dziewczuchy/ A ta cała płonie.* Nie oczekuję, że Państwo wiedzą, kto to napisał, dla ułatwienia dodam, że w innym wierszu ten sam poeta napisał *Między nami nic nie było [...] prócz natury słodkich czarów...* Zaczyna się robić ciekawie, jak mawia jeden z moich znajomych, mając na myśli to, co wszyscy poeci mieli na myśli. A nawet filozofowie nie stronią od podobnych myśli, aczkolwiek Immanuel Kant miał powiedzieć po wizycie w królewickim zamku: *Rzecz sama w sobie przyjemna, ale ruchy niegodne filozofa.* Czytajmy jednak dalej, co poeci mają do powiedzenia o wiosnie: *Takiej wiosny rzetelnej, jaką w swoim powieściel widział Jędrę*

Wysmótek – nikt nie widział na świecie. Dalej jest o wieprzu, który pcha się do ogrodu i o Kachnie, *co płonącą powiewa spódnicą oraz skry miota wedle woli – nie szuka powodu,/ i z szeptem „Moja wina” dymi się od spodu!* Tak sobie swawolnie poczynają polscy poeci. Ale i te wizje mają, jak się okazuje, wiele wspólnego z nauką. I to z królową nauk – matematyką, która wydawałaby się całkowicie nieczuła na wiosenne powiewy. Niedawno w „Gazecie Wyborczej” ukazał się artykuł, w którym autor twierdzi, iż według amerykańskich (oczywiście!) uczonych *skłonność do dostrzegania ukrytych obrazów w grze cieni, rysach na szkle, kłębach chmur czy plamach Rorschacha albo obrazach Pollocka nie jest tylko wyrazem nadmiaru fantazji czy religijnego uniesienia. Włada nią precyzyjna... geometria fraktalna.* A już dr h.c. Uniwersytetu Śląskiego prof. Andrzej Lasota był zdania, że matematyka jest jak poezja. Prof. Lasota był zresztą specjalistą od fraktali, które coraz częściej są doceniane nie przez matematyków i nawet nie fizyków, lecz przez artystów i humanistów. Być może w jednym z następnych rozdań nagród *Pro Arte et Scientia* trzeba będzie wyróżnić dwóch ścisłowców (przypomnę, że corocznie jedna z tych nagród trafia do przedstawiciela nauk matematyczno-przyrodniczych, druga zaś – do przedstawiciela humanistów i artystów). Gdy się czyta o doniesieniach z pracowni uczonych, to człowiekowi robi się w mózgu fraktal. Oto czytam, że według amerykańskich (oczywiście!) uczonych wiosna będzie coraz dłuższa – podaje serwis Radia znad Wilii. Już się cieszę, bo rzecz sama w sobie przyjemna. Ale jeszcze niespełna cztery lata temu polscy uczeni ze stacji na Spitsbergenie prognozowali: *W przyszłości będziemy mieli tylko trzy pory roku. Wiosna będzie coraz krótsza, aż w końcu zaniknie. Czeka nas coraz wcześniej przychodzące lato z atakami upałów już w maju i coraz dłuższa jesień przeciągająca się na początek zimy.* No cóż, prognoza niegodna uczonego. Ale, jak mawiał Niels Bohr, *prognozowanie jest trudne, zwłaszcza wtedy, gdy dotyczy przyszłości.* I tego się trzymajmy! ■


**Małgorzata
Kita**

Po prawdzie

Za nami 1 kwietnia, kiedy to przypada niezwykle dzień zwany w Polsce z łaciny *prima aprilis* (a dokładnie nazwa brzmi *Prima dies Aprilis*); w innych krajach zaś to *Dzień Głupców* (*April Fools' Day* czy *All Fools' Day*), we Francji *Dzień Kwietniowej Ryby* (*Jour du poisson d'avril*), w Szkocji *Polowanie na Głupca* (*Hunt the Gowk Day*), na Litwie *Dzień Kłamcy* (*Melagių diena*), w Portugalii *Dzień Kłamstwa* (*Dia da mentira*), w Rosji *Dzień Śmiechu* (*День смеха*). To

okazja do robienia żartów, nabierania rozmówcy, śmiechu i uśmieszeków z łatwowiernych. Obchodzimy go prywatnie, także w sferze zawodowej, a i media ochoczo włączają się w grę o wielowiekowej tradycji. W tym dniu, różnie ujmowanym nazewnictwo w różnych kulturach (a to wiąże się z jego pojmowaniem), zawieszają się kulturowy nakaz mówienia prawdy (w Wielkiej Brytanii tylko na pół dnia!). Kłamstwo, półprawdy, wprowadzanie w błąd, dezinformacja służą wówczas zabawie – i tylko jej. Staramy się „wkręcić” znajomych, a jeśli to się udaje, radość jest obopólna.

Na co dzień obowiązuje etyczna zasada mówienia prawdy. W dekalogu 8. przykazanie nakazuje: *Nie mów fałszywego świadectwa przeciw bliźniemu swemu.* Socjalizowane w domu i szkole dziecko nieustannie słyszy: *mów prawdę!, nie kłam!* Etycznie zorientowane językoznawstwo zaleca mówić to, *co się uważa za prawdę, chyba że przemilczenie lub nawet kłamstwo są uzasadnione dobrem innych* – relatywizując i prawdę, i mówienie prawdy. Wymyślono przecież *białe kłamstwo*.

Literatura piękna działa na zasadzie fikcji literackiej, a ten konstrukt intelektualny i kreacja autorska wydają się czasem tak prawdziwe, że

ma to reperkusje w świecie realnym – radiowe słuchowisko z 1938 roku o ataku kosmitów na Ziemię wywołało prawdziwą panikę i masowy Exodus mieszkańców New Jersey, które miało być epicentrum agresji E.T.

Prawda i kłamstwo są spolaryzowane, a między nimi rozciąga się rozległa strefa niczyja. Ciekawe, że istnieje w niej *półprawda* (czyli jeszcze prawda?), ale nie ma już miejsca dla *półkłamstwa*. No cóż: *Czym w końcu jest kłamstwo? Prawdą w masce* według lorda Byrona.

Filozofowie od wieków poszukują istoty prawdy. Teoria poznania zakopiańskich górali zawarta w Józefa Tischnera *Historii filozofii po góralsku* wskazuje w duchu rubasznego poczucia humoru trzy rodzaje prawdy. Wiek XXI dodał jeszcze jeden: *postprawdę*.

Post-truth stało się słowem roku 2016 w skali globu. Choć to określenie nienowe, z ponadstuletnią historią, dopiero drugie dziesięciolecie XXI wieku umiejscowiło je w centrum uwagi oraz ujawniło praktyki językowe i komunikacyjne – zwłaszcza w polu polityki i mediów, które to słowo nazywa.

Polityka i kłamstwo tworzą związek odwieczny, czasem toksyczny, czasem pragmatyczny, a czasem komiczny. Co nowego w postprawdzie?

Era postprawdy neutralizuje i unieważnia opozycję prawdy i kłamstwa. Porządek faktów zanika. Ekspert staje się przeżytkiem, weryfikacja prawdziwości informacji odchodzi do lamusa (*Oczywiście, że to prawda! Mam na to memy*, jak autoironizuje mem). Obiektywizm ustępuje pola skrajnemu subiektywizmowi. Liczą się emocje, nie racje. Postprawdziwi są celebryci showbiznesu i polityki, którzy bez cienia wątpliwości głoszą wszem wobec swoją prawdę. Odżywają stare i powstają nowe mity miejskie. Stereotypy kształtują tenor dyskursu publicznego.

W świecie zmian zmienia się też koncepcja prawdy, dotychczas jednego z fundamentów cywilizacyjnych. Nastal czas postprawdy. I po prawdzie. ■

HARMONOGRAM KONKURSÓW NA DOFINANSOWANIE PROJEKTÓW

TERMINY	PROGRAM	CHARAKTERYSTYKA
do 21 IV 2017	POWER 3.1 Studiujesz? Praktykuj!	Projekt może obejmować swoim zakresem merytorycznym wyłącznie działania dotyczące realizacji wysokiej jakości programów stażowych dla studentów. Projekty mają służyć podniesieniu kompetencji osób uczestniczących w edukacji na poziomie wyższym, odpowiadających potrzebom gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa.
do 25 IV 2017	POWER 4.3 Współpraca ponadnarodowa	<p>Przedmiotem konkursu są projekty, których efektem jest wypracowanie i wdrożenie nowego rozwiązania we współpracy z partnerem zagranicznym z kraju członkowskiego UE. Nowe rozwiązanie to produkt projektu współpracy ponadnarodowej, który w całości, części lub w określonej formie nie występuje dotychczas w Polsce.</p> <p>Wnioski o dofinansowanie mogą być składane w ramach czterech tematów:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Wypracowanie rozwiązań na rzecz zarządzania zintegrowanym pakietem usług na rzecz społeczności lokalnej, w szczególności osób zagrożonych ubóstwem lub wykluczeniem społecznym. 2. Wypracowanie rozwiązań zawierających usługi aktywizacji społecznej i usługi aktywizacji zawodowej świadczone przez niepubliczne instytucje rynku pracy na rzecz osób długotrwale pozostających bez zatrudnienia i niezarejestrowanych w ewidencji urzędu pracy. 3. Wypracowanie rozwiązań na rzecz wsparcia dla osób łączących opiekę nad dziećmi i osobami zależnymi z życiem zawodowym (tzw. pokolenie sandwich generation). 4. Metody utrzymania aktywności zawodowej pracowników w zawodach, w których wiek ma wpływ na efektywność pracownika w miejscu pracy, w ramach zatrudnienia u aktualnego pracodawcy.
do 28 IV 2017	POWER 2.17 Skuteczny wymiar sprawiedliwości	<p>Konkurs ma na celu wyłonienie wykonawcy opracowania nowej oferty szkoleniowej dla kadry orzeczniczej sądów powszechnych (sędziowie, asesory sądowi i referendarze sądowi) oraz dla asystentów sędziów w sądach powszechnych, którzy kierują lub w przyszłości mogą kierować strony spraw gospodarczych do mediacji.</p> <p>W ramach konkursu ma zostać opracowany program szkoleń z zakresu metod i narzędzi niezbędnych do skutecznego kierowania spraw gospodarczych do mediacji dla kadry orzeczniczej sądów powszechnych oraz dla asystentów sędziów w sądach powszechnych.</p>
do 24 V 2017	POWER 3.1 AKADEMICKIE BIURA KARIER	Wspieranie świadczenia wysokiej jakości usług przez instytucje (np. akademickie biura karier) wspomagające studentów w rozpoczęciu aktywności zawodowej na rynku pracy.
planowany termin rozpoczęcia naboru – IV 2017	POWER 3.1 Kompetencje w szkolnictwie wyższym	<p>Celem konkursu jest rozwój kadr dla sektora usług dla biznesu (np. BPO, SSC, IT) stanowiących duży potencjał rozwojowy dla gospodarki i zatrudnieniowy dla absolwentów szkół wyższych. Założeniem interwencji jest również tworzenie warunków sprzyjających lokowaniu usług dla biznesu w mniejszych miastach posiadających potencjał rozwojowy w tym zakresie.</p> <p>Typy projektów:</p> <ol style="list-style-type: none"> 1. Realizacja programów kształcenia o profilu ogólnoakademickim albo praktycznym, dostosowanych, w oparciu o analizy i prognozy, do potrzeb gospodarki, rynku pracy i społeczeństwa. 2. Podnoszenie kompetencji osób uczestniczących w edukacji na poziomie wyższym, w obszarach kluczowych dla gospodarki i rozwoju kraju, określanych w oparciu o analizy i prognozy potwierdzające potrzebę rozwijania określonych kompetencji w konkretnych obszarach oraz w oparciu o zapotrzebowanie zgłaszane przez pracodawców/organizacje pracodawców.
planowany termin rozpoczęcia naboru – V 2017	POWER 3.4 Zarządzanie w instytucjach szkolnictwa wyższego	Celem konkursu jest wsparcie zmian organizacyjnych i podniesienie kompetencji kadr w systemie szkolnictwa wyższego. Projekty mają obejmować działania podnoszące kompetencje dydaktyczne kadr uczelni w zakresie innowacyjnych umiejętności dydaktycznych, umiejętności informatycznych, w tym posługiwania się profesjonalnymi bazami danych i ich wykorzystania w procesie kształcenia, prowadzenia dydaktyki w języku obcym, zarządzania informacją.
do 28 IV 2017	RPO WSL 11.3	Możliwe działania: kwalifikacyjne kursy zawodowe dla osób dorosłych; pozaszkolne formy rozwoju kompetencji ogólnych; poprawa jakości edukacji w szkołach i placówkach prowadzących kształcenie dla dorosłych we współpracy z otoczeniem, w tym doskonalenie umiejętności nauczycieli zawodu; tworzenie i rozwój centrów kształcenia zawodowego i ustawicznego oraz wsparcie usług edukacyjnych realizowanych przez te podmioty.
do 4 V 2017	PO PC 3.1	<p>Wnioski o dofinansowanie mogą składać instytucje prowadzące działalność w zakresie uniwersytetów trzeciego wieku. W ramach konkursu można składać projekty na działania szkoleniowe ukierunkowane na rozwój kompetencji cyfrowych.</p> <p>W celu uzyskania najbardziej efektywnego rezultatu ww. działań możliwe będzie wykorzystanie form przekazywania wiedzy innych aniżeli stacjonarne kursy i szkolenia, które będą integrować oraz angażować ich uczestników, wykorzystując przy tym dostępne narzędzia TIK. W tym kontekście dopuszczalne są projekty kompleksowe, łączące różnorodne formy dotarcia do ostatecznego odbiorcy.</p>
do 15 V 2017	POIiŚ 2.4.2a	W ramach konkursu wspierane będą działania ukierunkowane na poprawę łączności funkcjonalnej między siedliskami przyrodniczymi poprzez zniesienie lub ograniczenie barier dla przemieszczania się zwierząt, które tworzy istniejąca infrastruktura oraz na zapewnienie warunków do swobodnej migracji gatunków, w szczególności między cennymi obszarami przyrodniczymi Polski, w tym obszarami sieci Natura 2000. Działania mogą być realizowane m.in. poprzez: odtwarzanie naturalnych i półnaturalnych zadrzewień, ekotonów, obszarów nieleśnych i zbiorników wodnych, zalesianie, zadrzewianie, przywracanie morfologicznej ciągłości cieków wodnych, w szczególności na obszarach chronionych.
planowany termin rozpoczęcia naboru – IV 2017	POIiŚ 2.4.1a	Projekt ma obejmować działania o charakterze dobrych praktyk związane z ochroną zagrożonych gatunków i siedlisk przyrodniczych. Działania muszą mieć na celu ochronę przyrody, w szczególności ochronę in-situ lub ex-situ zagrożonych gatunków i siedlisk przyrodniczych. Działania powinny polegać na zaplanowaniu zadań służących czynnej ochronie wskazanych gatunków lub siedlisk, mających na celu kształtowanie warunków dla ich trwałego zachowania. Działania mogą być realizowane m.in. poprzez poprawę warunków hydrologicznych, eliminację gatunków inwazyjnych, utrzymywanie lub odtwarzanie właściwej struktury gatunkowej siedlisk, powstrzymanie naturalnej sukcesji siedlisk nieleśnych. Mogą też polegać na wprowadzaniu gatunków zagrożonych wyginięciem do siedlisk zastępczych.
do 1 VI 2017	Granty Wyszehradzkie	Fundusz współfinansuje działania dotyczące współpracy kulturowej, edukacji, badań, wymiany wiedzy, mobilności studentów, współpracy transgranicznej, promocji turystyki (np. wspólne konferencje, festiwale, seminaria, szkoły letnie). Projekty muszą dotyczyć wspólnych problemów krajów Grupy Wyszehradzkiej, Europy Środkowej oraz jej mieszkańców.
do 30 VIII 2017	HORYZONT 2020 Science with and for society	<p>Celem tego programu jest budowanie efektywnej współpracy między nauką a społeczeństwem w celu pozyskania nowych talentów dla badań i innowacji oraz połączenie doskonałości naukowej ze świadomością społeczną i odpowiedzialnością.</p> <p>W ramach programu wszystkie podmioty społeczne (naukowcy, obywatele, decydenci polityczni, biznesowi, organizacje trzeciego sektora itp.) mają możliwość współpracy w trakcie całego procesu badań i innowacji w celu lepszego dostosowania zarówno procesu, jak i jego wyników do wartości, potrzeb i oczekiwań społeczeństwa europejskiego. Takie podejście do badań naukowych i innowacji nazwano odpowiedzialnymi badaniami naukowymi i innowacjami (RRI – Responsible Research and Innovation).</p>

do 31 VIII 2017	HORYZONT 2020 ERC Advanced Grant	Indywidualne granty, o które ubiegać się mogą naukowcy z całego świata, aby prowadzić badania w wybranej instytucji goszczącej na terenie UE lub kraju stowarzyszonego. Projekty interdyscyplinarne, o wysokim stopniu ryzyka naukowego, zakładające zastosowanie nowatorskich metod, prowadzące do ważnych odkryć i przełomowych wyników. ERC Advanced Grant – to granty dla naukowców doświadczonych, o uznanym dorobku naukowym: do 2,5 mln euro na projekt trwający do 5 lat.
do 14 IX 2017	HORYZONT 2020 Individual fellowships	Indywidualne granty badawczo-szkoleniowe mają na celu rozwój kariery doświadczonych naukowców (posiadających stopień doktora lub min. 4 lata doświadczenia naukowego) poprzez pracę nad projektem badawczym w sektorze akademickim lub pozaakademickim w Europie i/lub poza jej granicami. Ten rodzaj działań obejmuje dwa typy projektów: 1. <i>European Fellowships</i> – granty od 12 do 24 miesięcy w dowolnym kraju UE lub stowarzyszonego (poza Polskę). W ich ramach dostępne są także granty związane z powrotem do kariery naukowej po co najmniej 12-miesięcznej przerwie oraz granty reintegracyjne umożliwiające naukowcom powrót do Europy. 2. <i>Global Fellowships</i> – dają możliwość realizacji grantu najpierw (od 12 do 24 miesięcy) w kraju trzecim (pozaeuropejskim), a następnie przez 12 miesięcy w instytucji europejskiej (grant można realizować także w Polsce). W ramach obu typów projektu można zaplanować realizację części działań w innej europejskiej instytucji z sektora pozaakademickiego lub akademickiego na zasadzie oddelegowania od 3 do 6 miesięcy.
do 5 X 2017	HORYZONT 2020 ERA-Chair	Projekty mają na celu finansowanie kosztów zatrudnienia w jednostce naukowej osoby z doświadczeniem międzynarodowym, która pomoże nawiązać lub rozszerzyć zakres współpracy z najlepszymi organizacjami badawczymi w Europie i na świecie, podnosząc potencjał naukowy i innowacyjny jednostki.
od 11 V 2017 do 15 XI 2017	HORYZONT 2020 Twinning	Projekty mające na celu znaczne wzmocnienie rozwijającej się instytucji w określonej dziedzinie badań poprzez utworzenie powiązań z min. 2 instytucjami, które w tym obszarze mają wiodącą pozycję na poziomie międzynarodowym.
Więcej na stronie http://projekty.us.edu.pl		
do 28 IV 2017	PO IR 1.2. INNOCHEM	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży chemicznej. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie udzielane jest na realizację projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 28 IV 2017	PO IR 1.2. WoodINN	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży leśno-drzewnej i meblarskiej. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie udzielane jest na realizację projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 30 VI 2017	PO IR 1.1.1 (duże przedsiębiorstwa)	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 30 VI 2017	PO IR 1.1.1 (MŚP)	Konkurs na dofinansowanie projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
do 6 VII 2017	PO IR 1.2. GAMEINN	Projekty B+R w ramach programu sektorowego dla branży produkcji gier wideo. W ramach Działania 1.2 dofinansowanie udzielane jest na realizację projektów, które obejmują badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe albo eksperymentalne prace rozwojowe. Uczelnia podwykonawcą prac B+R.
od 28 IV 2017 do 12 IX 2017	PO IR 4.1.2 Regionalne Agendy Naukowo-Badawcze	Projekty obejmujące badania przemysłowe i eksperymentalne prace rozwojowe realizowane przez konsorcja złożone z jednostek naukowych i przedsiębiorców. Liderem konsorcjum powinna być jednostka naukowa.
do 22 VI 2017	RPO WSL 1.2 Badania, rozwój i innowacje w przedsiębiorstwach	Typy projektów: • tworzenie lub rozwój w przedsiębiorstwach istniejącego zaplecza badawczo-rozwojowego służącego ich działalności innowacyjnej; • wsparcie prac B+R w przedsiębiorstwach. Uczelnia może występować w projektach jako podwykonawca prac B+R.
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl oraz www.transfer.us.edu.pl		
do 16 VI 2017	OPUS 13	Konkurs na projekty badawcze, w tym finansowanie zakupu lub wytworzenia aparatury naukowo-badawczej niezbędnej do realizacji tych projektów. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
do 16 VI 2017	PRELUDIUM 13	Konkurs na projekty badawcze realizowane przez osoby rozpoczynające karierę naukową nieposiadające stopnia naukowego doktora. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl .
nabór ciągly	MINIATURA 1	Konkurs na pojedyncze działania naukowe, które obejmują badania podstawowe w rozumieniu art. 2 pkt 3 lit. a) ustawy z dnia 30 kwietnia 2010 r. o zasadach finansowania nauki. Okres realizacji działań wynosi 12 miesięcy, z możliwością skrócenia w razie wcześniejszego zakończenia realizacji działania. Wysokość finansowania od 5 tys. do 50 tys. zł. Projekty nie przewidują wynagrodzeń oraz stypendiów naukowych, z wyjątkiem wynagrodzeń wykonawców zbiorowych niebędących pracownikami podmiotu, w którym realizowane jest działanie, a także nie przewidują zakupu, wytworzenia lub modernizacji aparatury naukowo-badawczej, urządzeń lub oprogramowania. Więcej na stronie: http://www.ncn.gov.pl/ogloszenia/konkursy/miniatura1 .
nabór ciągly	DIALOG	Finansowanie projektów wspierających wymianę wiedzy, pomysłów i innowacyjnych rozwiązań, tworzenia platform współpracy, a także rozwijania dialogu w ramach programu DIALOG. Program obejmuje dofinansowanie działań w trzech obszarach: Doskonałość naukowa; Nauka dla innowacyjności; Humanistyka dla rozwoju. Więcej na stronie: http://www.nauka.gov.pl/projekty-i-inicjatywy/dialog.html .
Więcej na stronie http://dn.us.edu.pl		

Wydawnictwo Uniwersytetu Śląskiego



➔ NOWE KSIĄŻKI

Prace naukowe

HISTORIA. „Wieki Stare i Nowe”. T. 11 (16). Red. naczelny Sylwester Fertacz, z-ca red. naczel. Agata A. Kluczek

Władza a społeczeństwo. Red. Agata Bryłka, Tomasz Kałuski, Małgorzata Korbaś

ETNOLOGIA. Agnieszka Pieńczak: *Obrzędowość narodzinowa na Górnym Śląsku (izolacja położnicy)*. „Polski atlas etnograficzny” i „Atlas der deutschen Volkskunde” w perspektywie porównawczej

SOCJOLOGIA. Praca – konsumpcja – przedsiębiorczość. Świadomość ekonomiczna młodego pokolenia. Red. Urszula Swadźba, Rafał Cekiery, Monika Żak

NAUKI POLITYCZNE. Natalia Stępień-Lampa: *Szanse edukacyjne dzieci i młodzieży z obszarów wielkomiejskiej biedy w Siemianowicach Śląskich*. Raport z badań

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. Piotr Gorliński-Kucik: *TechGnoza, uchronia, science fiction*. Proza Jacka Dukaja Katarzyna Niesporek: *Boskie, ludzkie*. Cztery studia o poetyckim doświadczeniu Boga

Wyjść poza tekst. Literatura wobec tradycji i rzeczywistości. Red. Szymon Piotr Kukulak, Józef Olejniczak

FILOLOGIA KLASYCZNA. Lucius Annaeus Seneca: „Trojanki. Troades”. Przełożyli i opracowali Tomasz Sapota, Iwona Słoma, wstęp Tomasz Sapota, przypisy opracowała Iwona Słoma

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. Ocenianie i pomiar biegłości językowej. Wybrane aspekty teoretyczne i praktyczne. Red. Danuta Gabryś-Barker, Ryszard Kalamarz

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. Krystyna Koziołek: *Czas lektury*

NAUKA O KSIĄŻCE I BIBLIOTECE. „Nowa Biblioteka. New Library. Usługi, technologie informacyjne i media” 2016, nr 4 (23): *Historia książki dla dzieci i młodzieży*. Red. Irena Socha, Izabela Swoboda

STUDIA O KULTURZE. *Teatrologia na rozdrożach*. Red. Adriana Świątek, Piotr Tenczyk

Kulturowe gry w „Grze o tron”. Red. Beata Gontarz

PRAWO. *New Challenges for International Organizations*. Ed. Joanna Nowakowska-Małusecka

Anna Lichosik: *Informacje poufne w spółce publicznej*

„Prawne Problemy Górnictwa i Ochrony Środowiska” 2016, nr 2. Red. nac. Grzegorz Dobrowolski

➔ ZAPOWIEDZI

Prace naukowe

HISTORIA. Mirosława Sobczyńska-Szczepańska: *Architektura Trynitarzy na ziemiach dawnej Rzeczypospolitej*

NAUKI POLITYCZNE. *Militarne i pozamilitarne aspekty współczesnego bezpieczeństwa międzynarodowego*. Wybrane problemy. T. 1. Red. Tomasz Iwanek, współpr. Agnieszka Miarka, Bartosz

Midro, Marzena Mruk, Sara Piwowarska, Dawid Puddło

Małgorzata Myśliwiec, Małgorzata Lorencka, Tomasz Kubin: *Wpływ kryzysu gospodarczego na działanie systemu politycznego*. Analiza przypadku Grecji, Hiszpanii i Włoch

Marek Barański, Anna Czyż, Sebastian Kubas, Robert Rajczyk: *Wybory, prawo wyborcze, systemy wyborcze w państwach Grupy Wyszehradzkiej*

HISTORIA LITERATURY POLSKIEJ. *Ekonomia literatury*. 5: *Ekonomia literatury*. Antologia. Red. Mikołaj Ratajczak, Paweł Tomczok

Jacek Lyszczyzna: *Cyprian Norwid. Poeta wieku dziewiętnastego*
HISTORIA LITERATUR SŁOWIAŃSKICH. *Językowe/tekstualne/kulturowe praktyki choroby w literaturze*. Red. Violetta Mantajewska

„Przekłady Literatur Słowiańskich” 2016. T. 7. Cz. 2: *Bibliografia przekładów literatur słowiańskich (2015)*. Red. nac. Bożena Tokarz

JĘZYKOZNAWSTWO NEOFILOLOGICZNE. *Various Dimensions of Contrastive Studies*. Eds. Bożena Cetnarowska, Marcin Kuczok, Marcin Zabawa

Marcin Zabawa: *English semantic loans, loan translations and loan renditions in informal Polish of computer users*

Paulina Biały: *Polish and English diminutives in literary translation: Pragmatic and cross-cultural perspectives*

DYDAKTYKA JĘZYKA I LITERATURY POLSKIEJ. Karolina Jędrzych: *Portret dziewczynki, dziewczyny i kobiety w powieści Marii Krüger*

„Z Teorii i Praktyki Dydaktycznej Języka Polskiego”. T. 25. Red. Danuta Krzyżyk

PRAWO. *Urzędnik jako strażnik realizacji ustawowych obowiązków wobec zwierząt*. Red. Tomasz Pietrzykowski, Agnieszka Bielska-Brodziak, Karolina Gil, Marek Suska

PEDAGOGIKA. Anna Studenska: *Cechy indywidualne i czynniki środowiskowe a autonomia uczenia się*

Psychospołeczne i środowiskowe konteksty zdrowia i choroby. Red. Katarzyna Borzucka-Sitkiewicz

„International Journal of Research in E-learning” 2015. Vol. 1 (2). Ed. in Chief Eugenia Smyrnova-Trybulska, Eds. of Thematic Issue Natalia Morze, Jozef Malach, Tatiana Noskova, Piet Kommers, Eugenia Smyrnova-Trybulska

Cieszyńskie Naukowe Forum Studenckie. T. 2: *Wielokulturowość – doświadczenie Innego*. Red. Aleksandra Gancarz

„Problemy Edukacji, Rehabilitacji i Socjalizacji Osób Niepełnosprawnych”. T. 22, nr 1/2016: *Inkluzja edukacyjna. Idee, teorie, koncepcje, modele edukacji włączającej a wybrane aspekty praktyki edukacyjnej*. Red. Zenon Gajdzica, Magdalena Bełza

„Chowanna” 2016. T. 2 (47): *Natura vs kultura – perspektywy poznawcze w obszarze dydaktyki*. Red. naczelna Ewa Syrek, red. tomu Ewa Szadzińska

INFORMATYKA. Małgorzata Gajos-Grzetic: *Reprezentacja nauki o geoinformacji w wybranych językach informacyjno-wyszukiwawczych*

FILHARMONIA ŚLĄSKA IM. HENRYKA MIKOŁAJA GÓRECKIEGO

19 KWIETNIA
środa, g.18

DankArt kameralnie

Mendelssohn-Bartholdy
Mozart

1 KWIETNIA
sobota, g.18

Prima aprilis z Bachem

Julian Gembalski ORGANY
Zbigniew Raubo FORTEPIAN
Łukasz Mikołajczyk FORTEPIAN



21 KWIETNIA
piątek, g.19

Kwitnienie serca na orkiestrę symfoniczną

Vivaldi / Mozart / Donizetti
Puccini / Michno / Grieg

7 KWIETNIA
piątek, g.19

Mykola Diadiura

mistrzowskie
interpretacje

Elgar / Dvořák



9 KWIETNIA
niedziela, g.19 **WSTĘP WOLNY**

Koncert pasyjny

Kościół św. Józefa / ul. Gliwicka 76 / KATOWICE

Chór Filharmonii
Śląskiej

23 KWIETNIA
niedziela, g.17

Alleluja

wieczór organowy

Chór Filharmonii Śląskiej

Bruhns / Händel / Brahms / Kilar
Krutul / Reger / Jasiński
Eben / Sawa

8 KWIETNIA
sobota, g.18

Perty baroku z Roksana Wardengą (alt)

Śląska Orkiestra Kameralna

Bach / Scarlatti / Vivaldi

29 KWIETNIA
sobota, g.18

W starym kinie

Stanisław Janicki SŁOWO

FILHARMONIA
KONESERA

filharmonia-slaska.eu

INSTYTUCJA KULTURY
SAMORZĄDU
WOJEWÓDZTWA
ŚLĄSKIEGO



PARTNERZY / SPONSORZY



Sponsor strategiczny
X MKD

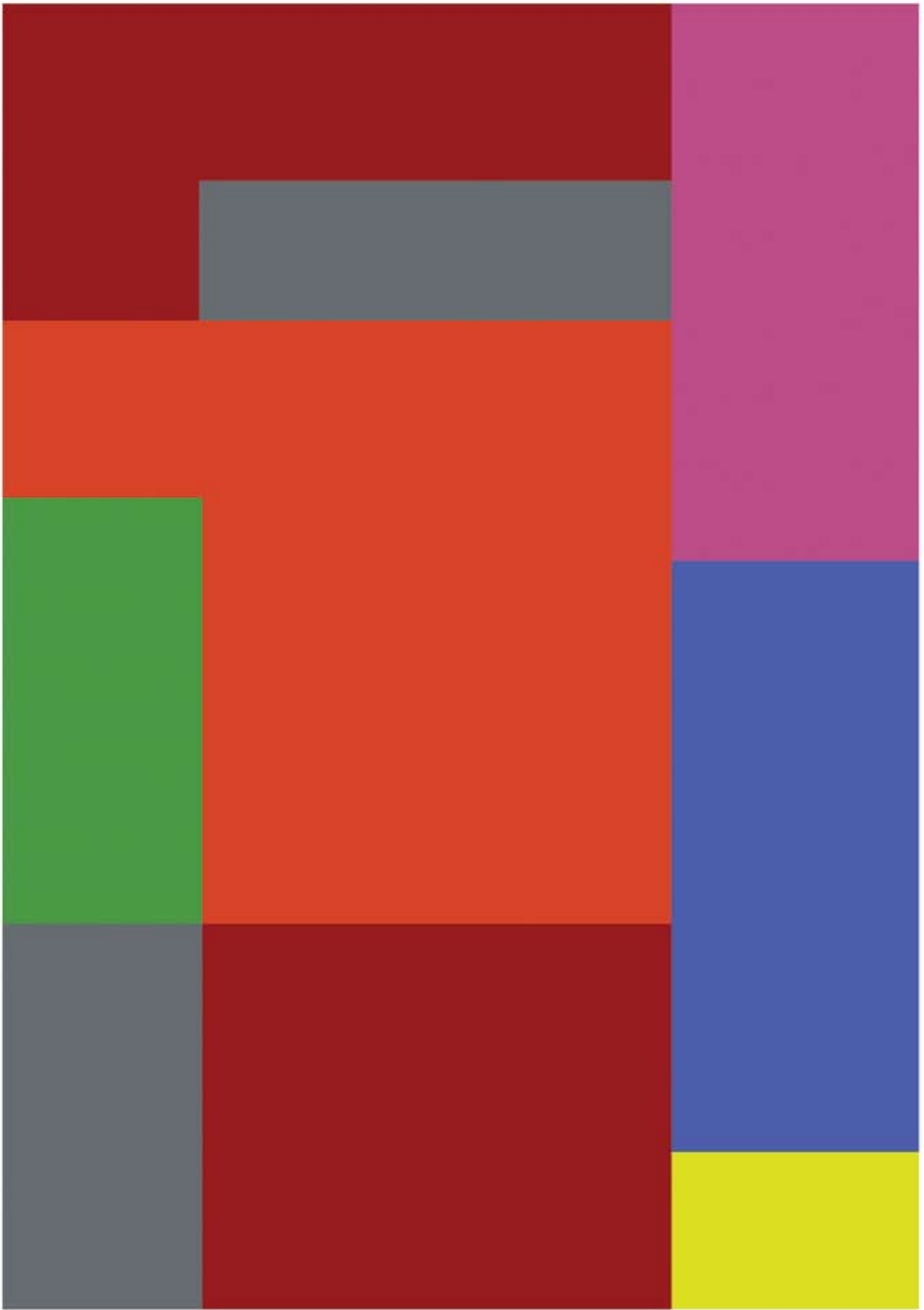


SPENCER
gusto & Care

PATRONI MEDIALNI



BILETY: ul. Sokolska 2, KATOWICE / tel. 32 351 17 13, 503 774 949 / kasa@filharmonia-slaska.eu



4. Międzynarodowa Wystawa **GRID**

DISCURSIVE
GEOMETRY

GALERIA UNIWERSYTECKA W CIESZYNI
29.03-25.04.2017



INSTYTUT SZTUKI
w Cieszynie

